Nr 381. Kraków, Środa 21 Sierpnia 1907. Rok XXVI.

# NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu . . . . . . . . . | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. . | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ „ . | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem . . . . | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach . . . . . . | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

**Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.**
**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennica. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité **A. Lorette**, directeur, 61 Rue Rougemont.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

## Sejmowa reforma wyborcza.

I

Wobec znanego już terminu zwołania Sejmu krajowego kwestya sejmowej reformy wyborczej wysunęła się na plan pierwszy wszelkich czekających Sejm nasz w tej sesyi zadań. Potrzebę a nawet konieczność tej reformy uznają dziś już wszystkie nasze stronnictwa polityczne, nawet te, które wyłącznie dotychczasowemu systemowi wyborczemu zawdzięczają swoje dominujące w polityce krajowej stanowisko. Ruch w tym kierunku wzmaga się i potęguje, dyskusya na temat reformy ordynacyi wyborczej do Sejmu rozwija się coraz szerzej, odbywają się konwentykle i narady, pojawiają się nawet odezwy do narodu. Co więcej spełnia się także przewidywanie nasze, że zaprowadzenie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania do Rady państwa przedewszystkiem ten dodatni wyda rezultat, iż także w kraju naszym uogólni ewolucyę w kierunku demokratycznym. Już nawet prezes Koła polskiego, Dawid Abrahamowicz, uznał za wskazane zaznaczyć, że i reforma sejmowej ordynacyi wyborczej musi być oparta na demokratycznej podstawie. Obecnie zaś stronnictwo, które do niedawna — jak samo przyznaje — było tylko za stopniowem, powolnem przekształceniem prawa wyborczego do Sejmu, rozwija gwałtowną niemal akcyę za możliwie najszerszem — według swoich pojęć i zapatrywań — zdemokratyzowaniem tego prawa.

Polskie stronnictwo demokratyczne, skupiające się około naszego pisma, mogłoby z szczerem zadowoleniem powitać to przeobrażenie pojęć i dążności w owych kołach — jako zwycięstwo s w o i c h postulatów, z któremi występowało od dawna, w czasach, gdy nasze sfery konserwatywne uważały je za zdrożne, skrajno-radykalne mrzonki. Niestety, zadowolenie to i dziś jeszcze nie może być zupełnem. Mogłoby ono niem być, gdyby połączone było z przeświadczeniem, że dokonująca się ewolucya jest na prawdę szczerą, że wynika z rzeczywistej zmiany przekonań. Na razie atoli jeszcze aż nadto jest widocznem, że to nagłe przechylenie się pewnych sfer i stronnictw u nas ku prądom demokratycznym jest tylko następstwem presyi zewnętrznej, naciskiem stosunków, twardej konieczności, której niemożliwem jest opierać się dłużej. Z tego zaś zrodzić się musi obawa, że czekające nas dzieło sejmowej reformy wyborczej na liczne jeszcze napotka przeszkody, że będzie tylko połowicznem, częściowem, niezupełnem, nieodpowiadającem odczuwanej w szerokich kołach ludności potrzebie, jeżeli te koła szerokie nie zdobędą się na żywiołową energię w y w a l c z e n i a wprost należącego im się prawa.

Z pewnej strony zwrócono także uwagę, że bogdaj czy starczy czasu na należyte załatwienie tej piekącej, niezmiernie ważnej sprawy. Sesya sejmowa trwać ma tylko około pięciu tygodni, a w tym czasie musi się Sejm uporać z budżetem i z innemi domagającemi się załatwienia sprawami. Naszem zdaniem i w tych 5 tygodniach dojśćby można do zamierzonego celu, gdyby ogólnie d o b r a do tego istniała wola.

Nasze stanowisko w tej sprawie jest jasne i znane. Wielokrotnie już zaznaczaliśmy wyraźnie i dobitnie, że za jedynie zbawienną dla naszego kraju, nieodzowną wprost do naprawy smutnych u nas stosunków, uważamy reformę ordynacyi wyborczej do Sejmu, opartą bez zastrzeżeń i klauzul na czystem zupełnie, powszechnem, równem, tajnem i bezpośredniem prawie głosowania.

Na tem stojąc stanowisku, nie możemy się też zgodzić na wnioski, które warunkowi temu częściowo tylko czynią zadość, poza tem zaś zawierają dodatki lub „uzupełnienia“, sprzeczne z duchem równości i powszechności prawa głosowania. O wnioskach tych pomówimy w następnym artykule obszerniej.

---

## Bilans konferencyi pokojowej.

Obrady konferencyi pokojowej, trwające już dwa miesiące, zbliżają się końcowi. Delegaci nie tyle znużeni, jak znudzeni pracą nieledwie syzyfową, pragną czemprędzej opuścić Hagę i przenieść się czy to na wilegiaturę, czy do kąpiel, czy wreszcie do miejsca swego stałego pobytu. Najważniejsza, a przynajmniej najefektowniejsza sprawa rozbrojenia została załatwtoną w sobotę, gdy konferencya przyjęła platoniczny wniosek angielski, że zbrojenia należałoby za porozumieniem państw o ile możności ograniczyć. Wniosek angielski ma następujące brzmienie: „Konferencya potwierdza rezolucyę, powziętą na konferencyi w r. 1899, a odnoszącą się do ograniczenia ciężarów wojskowych. Wobec tego, że ciężary te od r. 1899 prawie wszędzie niepomiernie wzrosły, oświadcza konferencya, że bardzo byłoby do życzenia, aby rządy zajęły się poważnem przestudyowaniem tej kwestyi“. Obok tej sprawy załatwiła konferencya kilka innych kwestyi z dziedziny międzynarodowego prawa o wojnie na lądzie i morzu, a te kwestye mają już konkretne znaczenie.

Plon drugiej konferencyi jest, jak widzimy, wielce skromny, ale też co do wyniku konferencyi mogli się łudzić tylko niepoprawni optymiści, którzy wbrew programowi obrad i wbrew celowi konferencyi, z góry oznaczonemu i ograniczonemu, przywiązywali do niej przesadne nadzieje. Zwłaszcza zwolennicy wiecznego pokoju są rozczarowani, chociaż mogli być przygotowani na to, że konferencya w Hadze może tylko wyrazić życzenie, aby zbrojenia zostały ograniczone, nie posiada zaś możności uchwalenia obowiązującej rezolucyi. Wojny istnieją od zarania ludzkości, zaś ruch pokojowy datuje się nieledwie od wczoraj i należy już uważać za pewną zdobycz moralną fakt, że konferencya wogóle zajmowała się sprawą ograniczenia zbrojeń i uznała to ograniczenie za rzecz pożądaną.

Przejdźmy do liczebnego bilansu konferencyi. Otóż konferencya pokojowa odbyła cztery posiedzenia plenarne. Komisya I dla sądownictwa rozjemczego obradowała raz; komisya II dla ustaw i zwyczajów wojny lądowej, tudzież dla przywilejów państw neutralnych obradowała dwa razy; komisya III dla min morskich, bombardowania i genewskiej konwencyi w sprawie wojen na morzu, odbyła trzy posiedzenia; komisya IV dla kwestyi prawa morskiego, obradowała 12 razy; prócz tego zaś odbyły podkomitety szereg posiedzeń. Ogółem w ciągu dwóch miesięcy konferencya zebrała się na cztery posiedzenia plenarne, zaś komisye odbyły 18 posiedzeń, subkomitety 36.

Czy konferencya zakończy swoje obrady za dni kilka, czy kilkanaście, nie zmieni to już plonu jej pracy. Pośród obecnych stosunków politycznych już sam fakt powtórnego zwołania konferencyi ma pewną doniosłość i może z biegiem lat, gdy zyska ona prawo obywatelstwa, powiększy się także zakres jej kompetencyi. W imię cywilizacyi należy tego pragnąć.

---

## Z Rosyi.

(Prawdziwi rosyjscy masoni. — Wyjałowienie ideologii reakcyjnej. — Bilans dwumiesięcznej pacyfikacyi. — Proces o spisek na życie cara.)

Ideologia reakcyi zmarniała w krótkim czasie zupełnie. Wyczerpano już wszystkie tematy, zalecono już wszystkie dostępne policyi środki, a w rezultacie czujni publicyści reakcyjni w rodzaju Suworina i Mienszikowa widzą wyraźnie, że to wszystko za mało, że ten cały wysiłek ich myśli nie wystarcza do uspokojenia społeczeństwa i do skierowania jego aspiracyj w stronę wskrzeszania i restaurowania despotyzmu i wszechwładzy biurokracyi.

Stąd też rozpaczliwe wysiłki wyjałowionych umysłów tych szanownych panów. Stąd tchnące szczerym komizmem coraz to inne pomysły ich i recepty, wedle których można będzie wreszcie „uzdrowić“ Rosyę z pominięciem takich „drastików“, jak konstytucya i praworządność.

W jednym z ostatnich numerów „Nowego Wremieni“ p. Suworin wystąpił z projektem zorganizowania „prawdziwie rosyjskiego masoństwa“, którego zadaniem byłoby podtrzymywanie „idei rosyjskiej“. „Masoństwo — czytamy w tej wielce charakterystycznej elukubracyi — potrzebne jest do zjednoczenia rosyjskich ludzi i tylko rosyjskich z wykluczeniem tego wszystkiego, co nie rosyjskie. Masoństwo to powinnoby zajmować się doborem rosyjskich ludzi na wszystkie stanowiska i badać ich uczciwość, pracowitość i rozwój zdolności.“

Myśl ta mimo swej cudackiej niedorzeczności nie jest jednak nową i potwierdza tylko to, cośmy powiedzieli na wstępie, że ideologia reakcyi wyjałowiła się zupełnie.

Identyczny z projektem Suworina zamiar powziął był już przed 25 laty ówczesny naczelnik policyi politycznej Sudiejkin, który chciał założyć tajne stowarzyszenie pod nazwą „Święta Liga“, mające na celu obronę „samodzierżawija“. W drukowanej odezwie wskazał on jako miejsce, gdzie można zapisywać się na członków tej „Ligi“ między innemi także redakcyę „Nowego Wremieni“, co tak tę ostatnią oburzyło, że nazajutrz wystąpiła z piorunującym artykułem przeciw ludziom, którzy chcą bronić świętego samodzierżawija drogą tajemnych spisków. Możni inicyatorowie Ligi chcieli odpowiednio ukarać zuchwały dziennik, ale ówczesny minister spraw wewnętrznych hr. Tołstoj wziął go w obronę, ponieważ i jemu samemu nie uśmiechało się powstanie nowej jakiejś silnej, a w dodatku tajnej władzy pod bokiem cara.

I oto w 25 lat później ten sam Suworin przypomniał sobie projekt Sudiejkina, który wówczas energicznie zwalczał, i przyprawiwszy go w swoim rodzimym sosie, aplikuje go obecnie jako środek uzdrowienia i uspokojenia Rosyi.

Mały ten i sam przez się nic nie znaczący epizodzik publicystyczny, staje się jednak wielce wymownym, jeżeli się go rozpatruje jako typowy objaw marazmu ideowego, który owładnął reakcyjne sfery rosyjskie. Wszystko, co mechanicznemi środkami policyjnemi dało się zrobić, zrobiono. Zdławiono prasę, przepełniono więzienia, puszczono strumienie krwi i zaludniono podbiegunowe pustynie najenergiczniejszymi i najzdolniejszymi ludźmi. Mimo to wszystko jednak sytuacya ogólna pozostała tak dalece ta sama i niezmieniona, że stary gadzinowiec Suworin musi marzyć aż o „prawdziwie rosyjskiem masoństwie“, aby wymyśleć środek trwałego uspokojenia Rosyi.

Jeżeli teraz ze sfer ideowej reakcyi przejdziemy na grunt realny jej rozwoju, i jeżeli przypatrzymy się cyfrom statystycznym, które wyznaczają jej rozwój, to i tu bezsilność restauratorów okaże się w całej pełni.

W ciągu dwóch miesięcy od rozwiązania drugiej Dumy wydano 83 wyroków śmierci, z czego 35 wykonano. W starciach z wojskiem i policyą zginęło w tym czasie 319 osób, z czego 232 osób prywatnych a 87 przedstawicieli władzy. Raniono osób 245 — 71 urzędowych a 174 prywatnych. Napadów zbrojnych i rabunków było 178. Ogólna suma zrabowanych pieniędzy przenosi milion rubli. Dalej odkryto 63 składów broni, materyałów wybuchowych i bomb, tudzież 11 tajnych drukarń.

Na dzienniki i wydawnictwa peryodyczne nałożono w 62 wypadkach grzywny pieniężne w łącznej sumie 29.550 rub. Z samych dzienników moskiewskich ściągnięto w tym czasie 16.000 rub. tytułem grzywien. 18 redaktorów nie mogąc zapłacić grzywien poszło do więzienia. Rozruchy agrarne w rozmaitej sile przejawiły się w guberniach połtawskiej, chersońskiej, tulskiej, woroneskiej, samarskiej, saratowskiej i mohylowskiej. Strajki robotnicze miały miejsce w Kostromie, Odesie, Krzemieńczudze, Baku, Orzechowie i Petersburgu.

Tak wygląda bilans dwumiesięcznej polityki pacyfikacyjnej Stołypina. Czy potrzeba dowodzić, że ona do żadnego rozumnego celu nie prowadzi i prowadzić nie może.

Wiadomo już z depesz, że onegdaj rozpoczął się proces przeciw uczestnikom nieudanego spisku na życie cara. Na ławie oskarżonych zasiedli: były porucznik Nikitienko, Naumow, Purkin, Marya Prokofjewa, Anna Pigit. Wszyscy oskarżeni w wieku 22 do 27. Akt oskarżenia zarzuca im wstąpienie do bojowej organizacyi centralnego komitetu stronnictwa socyalistów, rewolucyonistów, w celu spisku na życie cara, pozbawienie go władzy monarszej i zmianę w Rosyi utrwalonego prawami zasadniczemi porządku państwowego, posiadanie składu broni i pocisków wybuchowych. Po urządzeniu mieszkania konspiracyjnego — głosi akt oskarżenia — skierowali oni działalność pozostałych na zbieranie danych, w celu dokonania królobójstwa i pozbawienia życia wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, w tym celu namawiali innych do targnięcia się na życie cara sztyletem lub bombą. Otrzymawszy od Naumowa zgodę na spełnienie królobójstwa, spiskowcy dali mu pieniądze na naukę śpiewu, aby mógł być przyjęty do chóru nadwornego.

Nadto posiedli spiskowcy plan parku Pawłowskiego, miejsca zwykłych przechadzek cara, i plan pałacu carskosielskiego ze wskazaniem wewnętrznego przejścia w nim, gdzie pod gabinetem cara zamierzali rzucić bombę.

Urzeczywistnić zamiarów nie zdołali, ponieważ zostali uwięzi 25 kwietnia.

Dalej oskarżeni są: Kołosowskij, adwokat Feodosjew, Zofia Feodosjewowa, adwokat Tarasow, Olga Tarasowowa, Antonina Emme, Wiara Predkowowa, mieszczanka Biberhałowa, honorowy obywatel Bułganowskij, w wieku od lat 19 do 32 o to, że wstąpili do pomienionego spisku, znajdowali się w ścisłych stosunkach z głównymi kierownikami, roztrząsali razem z nimi plan królobójstwa i pozbawienia życia wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, oddawali przywódcom mieszkania swoje do spotkań konspiracyjnych z osobami, dostarczającemi wiadomości o wewnętrznym rozkładzie pałacu carskosielskiego oraz miejscach zwykłych przechadzek cara, pośredniczyli w doręczaniu korespondencyi partyjnej i t. p.

---

## W sprawie reformy aptekarstwa.

I.

Kilkanaście zaledwie dni dzieli młodzież od czasu, w którym albo ma wrócić do dalszej naukowej pracy, albo po wywczasach wakacyjnych poświęcić się obranemu zawodowi. Tylko zawód obrany z pełną świadomością tego, co czeka obierającego w przyszłości, może zapewnić mu zadowolenie i szczęście. Jak zagadkową jest obecna sytuacya we farmacyi, jak wielką jest odpowiedzialność tych, którzy jej się poświęcają, tak mało jest ludzi, którzyby wstępując świadomi byli tego trudnego zadania, jakiego się podejmują. Zawód aptekarski jest jest jednym z najważniejszych i najbardziej odpowiedzialnych; zrozumienie tego i odczucie odpowiedzialności nie tyle wobec prawa, ile wobec własnego sumienia jest nieodzownym warunkiem do utrzymania nadal bezkrytycznego zaufania setek i tysięcy w sumienność aptekarzy i ich współpracowników.

Apteka nie może być jakąś kopalnią złota w miniaturze, zyskownym interesem, który wcześniej czy później zdobywa dla właściciela miano Krezusa, lub co najmniej poważanego obywatela, ale powinna być przez upaństwowienie bezzyskowną instytucyą społeczną, skutecznym zbawczym pośrednikiem między lekarzem a chorym. To jest zadanie, w tem jej ważność i konieczność.

Do tego dążą ci, którzy nie chcą być wyzyskiwaczami społeczeństwa, lecz pracownikami około jej dobra. Dla nich wystarczającym zyskiem będzie słuszne wynagrodzenie za trud, zapłata normowana wydajnością pracy i zabezpieczenie na starość. O tem pamiętać przedewszystkiem muszą ci, którzy mają zamiar obrać ten zawód, powodując się bardzo często jedynie nadzieją wielkich zysków, przy niewielkim nakładzie pracy.

Drugą ważną kwestyą jest energiczne dążenie magistrów, by zawód aptekarski postawić na wyżynie dzisiejszej wiedzy; zamienić magazyny gotowych, często mięszanych przetworów na postępowe laboratorya, dla samodzielnej naukowej pracy. Tak pojęty zawód budzić będzie zamiłowanie i zyska prawdziwych pracowników w służbie dobra społecznego.

Apteka wtedy przestanie być złotodajną żyłą i przytułkiem dla miernot umysłowych, a współpracownikowi nikt nie odważy się rzucić pogardliwego słowa „pigularz“.

Wszystko to są mgliste horoskopy, które wyciągają optymiści z nowej ustawy aptekarskiej, by podnieść materyalny byt pracujących; w porę też przyszła nowa farmakopea, ułatwiająca pracującym podniesienie opinii zawodu.

Ustawa aptekarska, choć oparta na lichych podstawach socyalnych liczy się, choć na razie więcej, z intencyami rzeszy współpracowników, na korzyść ogółu, przez daleko idące ułatwienia przy zakładaniu nowych aptek. Daje ona współpracownikom reprezentacyę zawodowo-urzędową, mającą za zadanie obok strzeżenia praw i świadczeń z nowej ustawy wypływających, jak np. opiniowanie o potrzebie nowej apteki, wypracowanie rządowi projektu reformy studyów farmaceutycznych, przyjmując maturę, jako punkt wyjścia i ubezpieczenie na starość. Nowy zaś obowiązujący nas lekospis zaprowa-

---

## Z Turyngii.

Jena, 15 lipca.

Rzadko kiedy zabłąka się odgłos z „zielonego serca Niemiec“, jak Niemcy zowią Turyngię, której urok tyle opiewają w swojej literaturze podróżniczej, do pism naszych, — a szkoda, gdyż moglibyśmy się stąd dowiedzieć niejednej ciekawej i pożytecznej rzeczy. Zrobię zatem poniekąd wyjątek, zabierając głos z nad Sali. Przed wiekami, gdy Bolesław Chrobry bił w niej pale graniczne swego państwa, nie była nam tak obcą, jak dziś. Lecz od tego czasu dużo w niej upłynęło wody i dużo bardzo wokoło na dalekiej przestrzeni zmieniło się do niepoznania. Wszędzie tu były ziemie słowiańskie, lecz Niemiec zniszczył ich znamię narodowe, wydarł Słowiańszczyźnie to „serce“. Na wielkiem cmentarzysku słowiańskiem dzisiejszych środkowych Niemiec pokryte groby zniszczonej pierwotnej ludności grubą warstwą ziemi, mimo to ślady jej docierające do Renu niezatarte. Żyją one po dziś dzień w nazwach ziemiopisnych miejscowości, rzek i gór ślady, których srogie, a systematyczne tępicielstwo niemieckie zatrzeć nie zdołało. Słowiańskich nazw miejscowych mnóstwo po całej Turyngii rozsianych. Nie tu miejsce przytaczać je. Wystarczy podnieść, iż w Turyngii nie brak kilku Krakowów, Gniezn i Kruszwic — dowód, że była nam bardzo bliską, choć teraz jest daleką i obcą.

Na gruzach słowiańskich wykwita życie niemieckie. Nie zaszkodzi pamiętać, że to życie zaszczepione rozbojem, grabieżą, uciskiem i niewolą — prawami wyjątkowemi, które i obecnie używane są przeciw ludności polskiej pod berłem cesarzów niemieckich w ciągłości kilkunastowiekowej. Turyngia bowiem już w VI wieku postradała niepodległość, stając się łupem spółki frankońsko-saskiej. W sto lat mniej więcej później sięgał zwycięsko Samo, poprzednik wielkiej idei narodowo-państwowej Bolesława Chrobrego po Słowian d a r z y ń s k i c h (turyngskich) i odbił ich czasowo. Ostatecznie jednak rozbój niemiecki wziął górę.

Lecz to gubi się w pomroce wieków...

Dzisiejsza Turyngia, czyli tak zwany „Las turyngski“, roiący się latem podróżnikami niemieckimi, zachwycającymi się urokiem jego okolic, chociaż nawet nie równać im się z naszemi Tatrami, ani Pieninami, ani z Karpatami wogóle — obejmuje właściwy środkowo niemiecki światek mało-państwowy, drzemiący wśród sielanki politycznej. Wjeżdżając do Turyngii od Babina (Bambergu) z bawarskiej Frankonii bieży w drodze do Jeny parowóz w kilku godzinach więcej jak pół tuzina państw rozmaitych, najprzód przez księstwo Koburg-Gotha, potem przez księstwo Sachsen Meiningen, Sachsen Altenburg, Schwarzburg-Sonderhausen, Schwarz-Rudolfstadt i Sachsen-Weimar-Essenach, które dla odmiany jest wielkiem księstwem, a zaraz w sąsiedtwie znajdują się w dodatku jeszcze księstwa: Reuss-Gern i Reuss-Schleiz-Greiz. Gdym podczas podróży pytał jadących ze mną ludzi z okolicy, do którego państwa należy ta lub owa miejscowość, wyjątkowo tylko wiedziano o tem. Ogół podróżujących przejeżdża przez państwa, nie wiedząc zgoła przez jakie. Jednego dnia byłem w siedmiu stolicach: w Koburgu, Meiningen, Gotha, Weimarze, w Rudolstadzie, Gera i Greiza. Wszędzie wspaniałe zamki książęce, otoczone prześlicznemi parkami, wszędzie dwory z marszałkami, szambelanami i ministrami, a nawet w Greiz, stolicy księstwa Reuss, młodszej linii posiadającego przestrzeni 316 □ kilometrów, żyją księża francuscy suto i wykwintnie, jak — u Boga za drzwiami. Szczególnie w księstwach Reuss, starszej i młodszej linii — stolicy: Greiz i Gern, panują osobliwe stosunki dworskie. Obydwa księstwa posiadają prawowitych książąt panujących Henryków — w jednem i drugiem księstwie zowie się każdy męski członek dynastyi Henryk — którzy nie panują, gdyż w obydwóch księstwach sprawują rządy regenci: w księstwie Reuss, młodszej linii, syn właściwego księcia panującego Henryka XIV, który dziwnym sposobem objął tron po Henryku LXVII, a obecnie jest regentem w Greizu, księstwie Reuss starszej linii, gdyż tego księstwa właściwy książę panujący Henryk XXI jest — niedołęgą, niezdolnym do rządzenia. Dwory tych wszystkich książąt miniaturowych pochłaniają razem ogromne sumy, ciążące na barkach podatników. Nie wiem, czy kto podjął się zadania zliczenia razem tych sum. Bądź co bądź ta państwowość jest ogromnym zbytkiem. Pracująca ludność musi napocić się nie mało na przepych dworów. Jest jednak, o ile miałem sposobność poznać zadowoloną z stanu rzeczy. Snać zrosła się już ze swem jarzmem.

Dziwna rzecz, iż ta kołowacizna małopaństwowa była środowiskiem Goethego i Schillera. W Weimarze, Rudolstadzie i Jenie powstały największe dzieła obydwóch wieszczów. W tych miastach pełno też po nich pamiątek. Schiller kochał się w Rudolstadzie. Charlotte von Kengenfeld, jego małżonka, stąd pochodziła. Na kilku domach, gdzie Schiller mieszkał, są tu umieszczone tablice pamiątkowe. Tu pisał on „Don Carlosa“, „Bogów Grecyi“, „Pieśń o dzwonie“. Na schillerowskiej tablicy jednego z domów tutejszych czytamy napis:

„Steh Wanderer still, denn hier entstand,
Dass keine zweite möglich werde,
Gebaut von Schillers Meisterhand
Die grösste Glocke der Erde“.

W Jenie, słynnej z wszechnicy, gdzie Haeckel od przeszło lat 30 wykłada, w „Atenach nad Salą“, wiążą się pamiątki Goethego z schillerowskiemi. Tu pisał Schiller „Wallensteina“. Istnieje „ogród Schillera“ ze zwietrzałym stołem kamiennym, przy którym ten wraz z Goethem pisywali spólnie „Xenie“ do „M u s e n a l m a n a c h“.

Jena posiadająca około 35.000 mieszkańców, bardzo korzystne i miłe sprawia wrażenie. Leży w pięknej lesisto-górzystej okolicy. Pięknie zabudowana, z szerokiemi ulicami, cienistemi alejami i parkami, sprawia wrażenie wielkiego miasta. Czuć też na każdym kroku, że to siedziba umiejętności. Wszechnica króluje w mieście. Pełno pomników słynnych profesorów; między żyjącymi spory poczet znakomitości z Haecklem na czele, który mimo 72 lat pozostaje w pełnej profesorskiej czynności. Czczą go wszyscy w mieście. W oknach księgarń i sklepów papierowych wszędzie widać jego fotografie. Możnaby o nim powiedzieć, że to patron miasta, które dumne jest z niego w najpełniejszem słowa znaczeniu. Frekwencya na wszechnicy wciąż wzrasta. Obecnie sięga już liczby 1600. W spisie studentów nie znalazłem ani jednego polskiego nazwiska. Natomiast z Łodzi — Niemców i żydów — jest przeszło 20. Z obcych jest kilku Rosyan, 4 Bułgarów i jeden Węgier, zresztą sami Niemcy — „bursze“. Tych Jena stolicą, oni nadają jej znamienną cechę. Towarzystw studenckich jest około 30. Wszystkie większe związki studenckie posiadają własne domy z knajpami. Niektóre z nich pysznie zbudowane. „Normannowie“ posiadają na górze przy mieście zamek. Restauracye i wyszynk piwa prowadzą towarzystwa studenckie w domach swoich na własny rachunek. Tym sposobem mają piwo znacznie tańsze. Na jednym z placów śródmieścia, przy głównej ulicy, wznosi się pomnik: „B u r s c h e n s c h a f t s d e n k m a l“ z wizerunkami założycieli towarzystw „burschenschaftów“. Nie mogłem się dowiedzieć kto wzniósł ten pomnik. Może piwowarzy. Byłaby to zresztą prosta tylko wdzięczność za zbyt, jakiego im założenie tych towarzystw przysporzyło. Nie mało bowiem piwa przepływa w Niemczech przez gardziele członków niemieckich towarzystw studenckich. Sięga ona w tysiące hektolitrów. Demon przeciwalkoholiczny wziął jednak Jenę na kieł. Oto szwajcarskie towarzystwo przeciwalkoholistów w Zurychu urządziło tu wykwintną przeciwalkoholiczną restauracyę zwaną „a l k o h o l f r e i“, gdzie podają dobre jedzenie po cenach prawdziwie a f o n d p e r d u. Obiady kosztują po 65 i 85 fenigów, złożone z dwóch względnie trzech dań. Restauracya przepełniona lepszą publicznością, wśród której nie brak studentów. Towarzystwo zurychskie musi dużo dokładać do tej restauracyi, która w pełnej mierze zasługuje na miano wzorowego zakładu.

Wielką osobliwością miasta jest tak zwany „dom ludowy“ („Volkshaus“), olbrzymi gmach zbudowany w wykwintnym nowoczesnym stylu, wewnątrz najwytworniej urządzony. Mieści on w sobie: wszechnicę ludową, szkołę przemysłową, dwie sale wystawowe i trzy ogromne czytelnie, wszystko wspaniałe, a nawet z przepychem urządzone. W osobnej czytelni dzienników znajdują się prawie wszystkie wychodzące w Niemczech pisma codzienne. Osobna czytelnia dla tygodników i pism zawodowych z osobną czytelnią dla książek. Wszędzie kanapy, fotele — politurowane stoły, przyrządy do pisania — jednem słowem wykwitny przybytek, do którego każdy wolny ma przystęp.

O ile wiem, żadne inne miasto nie posiada takiego zakładu. Budowa gmachu kosztowała przeszło milion marek, a drugi milion odsetkuje się jako fundusz żelazny na jego utrzymanie.

Rzecz tem osobliwsza, iż zakład ten oświatowy powstał z prywatnej ofiarności jednej osoby, mianowicie profesora Abbe, właściciela słyn-

dza cały aparat najnowszych zdobyczy chemii i farmakognozyi, wymaga nowych studyów bakteryologicznych i mikroskopowych, które bez matury pomyśleć się nie dadzą.

Zdawałoby się więc, że wobec nowych widnokręgów, farmacya stanie się szczytnym i szczęśliwym zawodem. Niestety! nie znika uzasadniony pesymizm, dokąd między aptekarzami znajdują się ludzie, nie mogący się nigdy pozbyć krótkowidztwa w swej interesownej, konserwatywnej polityce. Mamy tu na myśli szeroką akcyę gremium aptekarskich, wszczętą we Wiedniu, a w Galicyi specyalnie rozbujałą do politowania godnych rozmiarów.

Gremium aptekarzy we Lwowie rozesłało okólnik do aptekarzy, by ci wszczęli wspólną akcyę na „jakichkolwiekbądź kandydatów do zawodu aptekarskiego“, by takich jak najwięcej wciągnąć, rzekomo z braku w nim sił pomocniczych.

Dziwne, że znalazł się zawód, który, chociaż zdaniem aptekarzy robi ludzi szczęśliwymi, potrzebuje aż reklamy w formie listów werbunkowych do dyrekcyi gimnazyalnych i t. p., w czasach wielkiej hyperprodukcyi inteligencyi. Dziwne tem bardziej, że wszczęło je jedynie w tej formie gremium lwowskie, które niema najmniejszego powodu do narzekania na brak sił w zawodzie. Rok rocznie w Galicyi, głównie wschodniej, przybywa tyle sił nowych, że nie tylko że zaspakajają miejscowe zapotrzebowanie, lecz także wielu z nich musi wyjeżdżać na obczyznę za ciężkim chlebem.

Nawet wiedeńskie towarzystwa, jak „Pharmaceutische Gesellschaft“ i „Allg. Apotheker-Verein“ w swych organach wyraźnie stwierdzają w numerach z d. 26 lipca, że przeciwnie istnieje przepełnienie w zawodzie, głównie w Galicyi i Bukowinie.

Po roku 1889 t. j. po wprowadzeniu klasy szóstej, przerzedzały się zwolna zastępy dziesiątek pracujących, wyczekujących, jak kruki na jedną posadę; zapas sił malał, co nareszcie ułatwiło starszym błogą dziś w skutkach organizacyę. W latach tych wstępowało do zawodu około 30 uczniów, a stosunek ten do ubytku był aż nadto wystarczającym. Dziś nadmiar inteligencyi i szukanie tańszych sił na prowincyi doprowadziło do tego, że w ostatnich trzech latach wstąpiło do zawodu przeszło 150 uczniów, t. j. tyle, co w poprzednich siedmiu latach. Ilość praktykantów omal że dorównuje ilości magistrów w Galicyi, pracujących od 30 lat w zawodzie i dziś doszło już do tego, że na każdą drugą aptekę wypada przeciętnie jeden praktykant.

W tym roku pierwszy zwiększony napływ przepełni już uniwersytety, po dwóch zaś latach ci stawać się będą podwaliną tanich sił, wypieranych przez młodszych znowu tańszych. Takie widoki mają ci, którzy w ostatnich 3-ch latach wstąpili do zawodu.

Miłość zawodu i litość nad tymi, którzy mogą uledz złudzeniom, a którzy się kiedyś zwykle zapóźno spostrzegą, że stali się ofiarami swego optymizmu, wkłada na czas obowiązek, akcyę tę przedstawić w świetle, w jakiem my, a nawet sami aptekarze ja widzą.

Chodzi im po pierwsze o stworzenie zapasowego kontyngentu pracujących, którzy w ubieganiu się o posady wzajem warunki swoje będą obniżać, by przy tem aptekarz mógł wybierać jednego z dziesiątek.

Nowa ustawa zapowiadająca szereg reform, które od energii i solidarności naszej zawisły, nadweręża wiekowe prawa uprzywilejowanych, którzy przez odruchową walkę zdobyli się aż na ów właśnie pomysł stworzenia nadmiaru sił, by powtóre usunąć niepożądane jednostki, a współzawodnictwem i walką o chleb rozluźnić organizacyę, a temsamem rozwiać zapowiedziane reformy. Po trzecie: napływem ludzi dobijających się samodzielności, podnieść ceny aptek, których wartość wobec nowej ustawy spadła, by znowu za nie żądać potrójną kupiecką wartość!

Aptekarze w odezwie swej walczą jedynym argumentem, t. j. brakiem sił, który jak wykazaliśmy, nie istnieje — nie wspominają nic o widokach na przyszłość, gdyby bowiem choć cień tych widoków istniał, wynieśliby go w odezwie tej do motoru zbawczego dla całej farmacyi.

Niechby — jeśli chcą być szczerymi — wspomnieli o uchwale w temsamem gremium, zapadłej roku zeszłego na walnem zgromadzeniu, by uczeń wstępując do apteki, był zmuszony odbyć praktykę w jednem i temsamem miejscu. Przy wstąpieniu uczeń ten ma złożyć pisemną deklaracyę ojca lub opiekuna, że w razie wcześniejszego wystąpienia obowiązuje się podpisany zapłacić za każdy miesiąc niedokończonej praktyki, kwotę przy umowie oznaczoną; aptekarze częścy żądają 200 koron, które się zwracać dopiero po ukończeniu praktyki, a które przepaść muszę, jeśli uczeń z jakichkolwiek powodów jej w jednym miejscu nie dokończy.

Środek ten pseudo-pedagogiczny, — mający za zadanie jednostronnie wyszkolić (?) ucznia — a właściwie zapewnić aptekarzom prowincyonalnym w drugim i trzecim roku pewną wyrękę, jest zamachem na wolność osobistą, jaka istnieje we wszystkich zawodach. Trzyletnia praktyka w jednem miejscu, zdaniem współpracowników, jest zaś niemożliwą dla ucznia, a szkodzącą w wykształceniu danej jednostce i całemu zawodowi.

---

## Zjazd polskich leśników w Krakowie.

Drugi dzień obrad uczestników zjazdu polskich leśników rozpoczął się dzisiaj o godz. 9 rano.

Na wstępie odczytano liczne telegramy gratulacyjne, jakie w ciągu dnia ze wszystkich stron Polski i z zagranicy nadpłynęły. Następnie p. Cyryl Kochanowski, radca leśnictwa i wiceprezes Towarzystwa leśnego ze Lwowa odczytał referat „Ochrona ptaków pożytecznych“ ze względu na lasy i środki przyczyniające się do rozmnożenia ptactwa, a tem samem do ochrony drzewostanów.

Prelegent przedstawił obecnym w obszernym wywodzie znaczenie ptaków dla gospodarstwa lasowego, jako głównych tępicieli szkodników, owadów.

Tem samem ochrona ptaków i ich rozmnażanie należe do najważniejszych zagadnień gospodarstwa lasowego. — Liczne szkodniki i rabusie, jak kuny, koty, krogulce i t. p. czyhają na ptactwo, ale najwięcej szkody wyrządza ptactwu człowiek, licznymi samotrzaskami, sidłami i sieémi, niszcząc śpiewaków leśnych. Konieczną jest rzeczą, aby całe społeczeństwo, w uznaniu donioslego pożytku ptaków wzięło współudział w ich ochronie. Ustawa krajowa o ochronie ptaków jest u nas dotychczas martwą literą, gdyż ogółowi nie jest jeszcze powszechnie znaną ich pożyteczność. — W końcu, nie chcąc zbytnio rozszerzać referatów, postanowił prelegent następujące wnioski z prośbą o przyjęcie:

„Walne zgromadzenie członków galicyjskiego Towarzystwa leśnego w Krakowie w r. 1907 połączone z ogólnym zjazdem leśników polskich, uznając wielką ważność ptactwa pożytecznego dla gospodarstwa ogólnego, a leśnego w szczególności, zaleca: 1) swoim członkom, ażeby przez odpowiednią akcyę starali się o rozszerzanie wiadomości o potrzebie i sposobach ochrony ptactwa pożytecznego i poleca wydziałowi galicyjskiego Towarzystwa leśnego, ażeby 2) poczynił odpowiednie kroki u władz rządowych i autonomicznych, celem rozszerzenia tych wiadomości wśród ogółu mieszkańców, jako też 3) by u rządu poruszył sprawę stworzenia podobnych ustaw we wszystkich krajach monarchii austryackiej, jako też międzynarodowego prawa o ochronie ptactwa pożytecznego.

Nad wygłoszonym referatem wywiązała się ożywiona dyskusya, po której wnioski prelegenta jednomyślnie przyjęto.

Następnie radca leśnictwa Aleksander Nowicki złożył sprawozdanie z odbytej na dniu 19 b. m. wycieczki uczestników zjazdu dla zwiedzenia rewiru myślachowickiego w lasach krzeszowickich. Prelegent w naukowym wywodzie przedstawił wyniki badan na miejscu w czasie wycieczki odbytych, oraz dał historyczny obraz ogólnego stanu gospodarstwa lasowego w b. Rzeczypospolitej krakowskiej a obecnie powiatów krakowskiego i chrzanowskiego. Lesistość powiatu chrzanowskiego wynosi 36%, krakowskiego zaś tylko 8%, czyli w liczbach obszar zalesienia powiatu chrzanowskiego wynosi 24.769 ha, a krakowskiego 4.185 ha. — Wogóle warunki klimatyczne obu tych powiatów są wielce niekorzystne, stąd kultura jest nader utrudnioną. Nadto jest tam 210 ha piasków lotnych, co również utrudnia uprawę.

Uczestników podejmował nadleśniczy hrabstwa Tenczyńskiego p. Włodzimierz Braun w towarzystwie innych urzędników administracyi. Zwiedzanie lasów odbywało się do zmierzchu, poczem uczestnicy pełni najmilszych wrażeń wrócili do Krakowa.

Odnośnie do wygłoszonego sprawozdania wywiązała się fachowa dyskusya na różnemi sposobami prowadzenia gospodarstwa lasowego. Zastępca przewodniczącego p. Ligman dziękował obecnemu p. Braunowi za serdeczne przyjęcie uczestników, a obecni przez powstanie wyrazili mu wdzięczność. P. Ligman podniósł znaczne zasługi dostojnego właściciela lasów krzeszowickich hr. Potockiego, namiestnika kraju, że mimo trudów uprawy, wprost bez nadziei zysków, z uczuciem patryotycznym upiększa ojczystą ziemię.

Po długiej dyskusyi krytycznej gospodarstwa lasowego wogóle i w rewirze myślachowickim w szczególności, opartej na spostrzeżeniach uczestników wycieczki, przeszło zgromadzenie do dalszych punktów programu.

P. Józef Rivoli z Poznania, obecny przewodniczący zjazdu, wygłosił referat o „sprawie ujednostajnienia polskiej terminologii leśniczej we wszystkich trzech zaborach Polski“. Sprawa ta nader dla polskiego leśnictwa żywotna, wywołała ogólne zainteresowanie wśród zebranych i żywe oklaski nagrodziły prelegentowi jego żmudną pracę.

W ożywionej dyskusyi, która nad tematem referatu wywiązała się postawił referent p. Rivoli wniosek, aby w celu ujednostajnienia polskiego słownictwa leśnego zawiązała się komisya, której wyboru ma zjazd dokonać. Komisya ta, złożona z 6 członków, ze wszystkich trzech zaborów, zająć się ma ułożeniem odpowiedniego słownika polskiego, obowiązującego dla wszystkich zaborów. Komisya ma kooptować 3 profesorów filologów i znawców, którzy mają ułożyć słowniki leśne w języku polsko-niemieckim i polsko-rosyjskim. Wydawnictwem tych słowniczków mają się zająć galicyjskie Towarzystwo leśne oraz mające się założyć Towarzystwo leśne w Warszawie. Zebrani wybrali komisyę, w skład której weszli p. Józef Stankiewicz i p. Józef Praczki z Królestwa Polskiego, p. Józef Rivoli, p. Wojaczyński i p. Kaus z W. Ks. Poznańskiego, oraz p. Stanisław Sokołowski i p. Szczerbowski z Galicyi.

Z powodu spóźnionej pory odłożyło prezydyum dalsze obrady do popołudnia na godzinę 3.

---

## Kronika berlińska.

**Berlin,** 19 sierpnia.

(Śmierć Joachima. — Hołd pamięci króla skrzypków. — „Polenromane“. — Mniszki w Berlinie. — Konsumpcya gęsi).

Śmierć znakomitego skrzypka, Józefa Joachima, wykazała dopiero w całej pełni, jaką sławą, powagą i popularnością cieszył się zmarły mistrz tonów. Wybitne osobistości z wszystkich sfer i zawodów spieszyły z kondolencyami do rodziny, pomiędzy niemi zaś znalazł się także minister wojny, Einem, który synowi zmarłego, kapitanowi przesłał telegraficzną kondolencyę. Urzędowy „Reichsanzeiger“ poświęcił zmarłemu artykuł, podnoszący wysoko jego zasługi, jak zresztą cała prasa rozpisywała się bardzo szeroko o „królu skrzypków“. Urodzony w Kitsee pod Preszburgiem w r. 1831, mając już lat 8, uchodził za cudowne dziecko, a wbrew losom cudownych dzieci, nie zawiódł bynajmniej położonych w nim nadziei. Jako skrzypek, był ostatnim wielkim przedstawicielem szkoły niemieckiej, która miała swą kolebkę w Mannheimie i wydała Ecka, Spohra i innych. Madziarskie pochodzenie nadawało grze Joachima nadzwyczajną żywość. W dziewiątym roku życia opuścił swoją ojczyznę, udając się do Wiednia, aby studyować pod kierunkiem Helmesbergera i Böhma. W roku 1843 wystąpił z koncertem w Lipsku. Ofiarowano mu zaraz miejsce wicekoncertmistrza w tamtejszem konserwatoryum. W następnym roku a 16 jego życia został nauczycielem w zakładzie muzycznym. Dalszemi jego studyami kierował Mendelssohn. Kształcony na klasykach, Joachim dał się porwać romantyzmowi Schumanna, i począł tworzyć w tym duchu, jak świadczą jego 3 koncerty skrzypcowe. Na dalszą jego twórczość oddziałał Brahms.

Po śmierci Mendelssohna w r. 1840, Joachim poszedł pod komendę Liszta i został koncertmistrzem w Weimarze. Tu nawiązał przyjaźń z Hansem von Bülow. Mimo uroku, jaki geniusz Liszta wywierał, Joachim wyzwolił się z pod wpływu nowoniemieckiej szkoły. Od r. 1853—1866 przebywał w Hanowerze. Tu poślubił znakomitą Amelię Weiss. Była mu wierną towarzyszką do swej śmierci (1898). W roku 1868 pod egidą Joachima powstała w Berlinie wyższa szkoła muzyczna, w której został dyrektorem i nauczycielem szkoły skrzypiec. Założył też Towarzystwo muzyki kameralnej i sam brał udział w słynnych kwartetach.

Popularność jego wśród uczniów była nie mniejszą, jak wśród kolegów i publiczności. Gdy w r. 1899 obchodził 60-letni swój jubileusz, zjechali do Berlina wszyscy sławni skrzypkowie świata i utworzyli orkiestrę, jakiej nikt przedtem ani potem nie słyszał, dla upamiętnienia jego pierwszego występu publicznego w Budapeszcie w r. 1839. Sława Joachima była wszechświatową.

Powieści o Polakach, tak zwane „Polenromane“, stanowią osobną grupę we współczesnej literaturze niemieckiej, a odznaczają się oczywiście ogromną tendencyjnością, niewielką zaś wartością literacką. Z obowiązku sprawozdawcy trzeba czytać te elukubracye i podziwiać często nieuctwa autorów. Takie wrażenie pozostawiają w czytelnikach 3 najnowsze powieści o Polakach. Pierwsza z nich p. t.: „Am alten Markt zu Posen“, napisaną przez Maxa Berga, przedstawia walkę, która się toczy pomiędzy Janem Kochanowskim, kupcem poznańskim, który służył w huzarach pruskich i przesiąkł patryotyzmem niemieckim a społeczeństwem polskiem. Na czele wrogów Kochanowskiego stoi ks. Floryan Straziński, który ma przedstawiać zmarłego prymasa, arcybiskupa Floryana Stablewskiego. Powieść pełna kłamstw, jest lichą pod każdym względem. Samo nadużycie nazwiska Kochanowskiego świadczy niepochlebnie o takcie autora, który w przypiskach pragnie dać dowody znajomości literatury polskiej. przyczem popełnia pocieszne omyłki, przenosząc n. p. datę śmierci Mickiewicza na rok 1885.

Lepszą pod względem literackim i przyzwoitszą jest 2-tomowa powieść Karola Bussego p. t. „Das Gymnasium in Lengowo“. W powieści tej przedstawioną jest „patryotyczna“ t. j. germanizacyjna działalność dyrektora gimnazyum Jerzego Ruedigera, który przybył do Łęgowa z okolic rdzennie niemieckich. Trzecią powieść p. t.: „Bis in das Elend. Ein Kampf um das Deutschthum“ napisał Max Treu. Autor w formie pamiętników nauczyciela niemieckiej osady na Węgrzech daje obraz walki o niemieckość przeciw madziaryzacyi. Skąd się tutaj wzięli Polacy, to już jest tajemnicą autora. Karczmarz miejscowy, Stawieński i jego zwolennicy występują w tej walce po stronie Węgrów. Jak widzimy, Niemcy przy każdej sposobności wietrzą „niebezpieczeństwo polskie“.

Przechodząc do wiadomości drobnych, zanotować muszę oryginalną inwazyę mniszki brudnicy. Ćmy te chmarami unosiły się nocną porą nad ulicami Berlina, strasząc przechodniów, nienawykłych do takiego widoku. Do cukierni przy ulicy Rosenthalerstrasse ku przerażeniu gości i właściciela wpadły w znacznej liczbie uprzykrzone mniszki i w jednej chwili pokryły swojemi ciałami torty i ciastka, racząc się ich słodyczą. Służba urządziła polowanie na mniszki, ale dopiero po dłuższym czasie zdołała je częściowo wyłowić, a częścią wypędzić. Jednakże ciastka były już w takim stanie, że gospodarz kazał je wyrzucić. Mniszki, będące, jak wiadomo, niebezpiecznymi szkodnikami dla drzew, ulokowały się w ogrodzie Zoologicznym, w Grunewaldzie i w cesarskim lesie koło Oranienburga.

Berlin należy do miast, które spożywają ogromną ilość gęsi. Oto w ciągu ubiegłego tygodnia, według urzędowego wykazu dyrekcyi zakładu targowego we Friedrichsfelde, sprowadzono tam 112.200 gęsi, kaczek 2.062, kurcząt 4.596. Za gęsi płacono 3 do 4 marek 30 fenigów; za kaczki od 1·40 do 1.60 marki, za kurczęta od 80 fenigów do 1·80 marki. Jak widzimy konsumcya gęsi jest ogromną, a trzeba uwzględnić, że mnóstwo zamożniejszych osób jest na willegiaturze, skutkiem czego popyt na drób jest mniejszy.

---

## Z cyklu „Powrót“. *)

### Na krakowskiem przedmieściu.

...Więc to tędy szedł pochód wielki, narodowy,
Jednym duchem owiane stutysięczne tłumy,
Przez Orłowych sztandarów kołysane szumy!...
Pod pomnikiem płomienne rozbrzmiewały mowy!...

Ciemnozielony płomień, Mickiewicz ze spiżu,
Jak znicz gorzał litewski!... Wiwat wszystkie [stany!...
Niestety!... To był ogień słomiany!... słomiany!...
I znów Polskę-Chrystusa rozpięli na krzyżu!...

Widzę ich... Z Męką Pańską kapucyn na przedzie...
Za nim niepowstrzymaną, niezmierzoną falą
W bladem słońcu jesiennem ciemne tłumy walą!...
Jak słup ognia w pustyni, Duch Polski je [wiedzie!...

Jak czerwone płomienie... jak maków purpura,
Nad ciemnem morzem tłumów sztandary wykwitną
Z Białym Orłem, „P. P. S“... A chwilę tę [szczytną,
Jak liść zeschły, dziejowa uniosła wichura!...

Gdybyś to nie był szmermel... jeden poryw krótki!...
Gdybyś porywające nas wtedy zapały
Bóg-Duch wspiżył mocarnie w granitowe skały!...
Inneby były owej wielkiej chwili skutki!...

*Wacław Wolski.*

*) Z IV seryi poezyj.

---

## Kronika.

**Kraków,** 21 sierpnia.

**W gimnazyum polskiem w Cieszynie** będzie obsadzoną z początkiem roku szkolnego 1907/8 posady zastępcy nauczyciela dla języka polskiego lub niemieckiego, jako głównego przedmiotu, ewentualnie dla klasycznej filologii jako głównych przedmiotów, języka polskiego jako przedmiotu pobocznego. Podania należy wnosić do 5 września br. na ręce dyrekcyi.

**Wycieczka włościańska w Krakowie.** Dzisiaj o godzinie 12 w południe przybyła do Krakowa wycieczka włościańska z okolic Mielca, złożona z 750 uczestników. Wycieczce przewodzi poseł do Rady państwa ks. kanonik Kopyciński i zasłużony dla sprawy ludowej proboszcz z Czerniowiec, k. Szurmicek.

Po przybyciu do Krakowa uczestnicy wycieczki udali się wprost z kolei do kościoła N. P. Maryi, gdzie przywitał ich piękną przemową ks. prałat Krzemiński.

O godzinie 3 po południu w parku krakowskim w teatrze letnim dane będzie dla uczestników wycieczki osobne przedstawienie „Kościuszko pod Racławicami“. Na czwartek naznaczono zwiedzenie Wawelu i innych kościołów, oraz zabytków miasta, a w piątek pociągiem nadzwyczajnym odjadą uczestnicy wycieczki do Mielca.

Przygotowaniem kwater dla gości włościańskich zajął się wydział szkolny magistratu, który oddał im do użytku kilka szkół miejskich.

**Leśnicy w Krakowie.** W fizyonomii Krakowa znać, że odbywa się tu zjazd leśników polskich, których widać w mieście na każdem kroku. Z zielonemi kokardkami (odznakami zjazdu) na surdutach, zwiedzają w wolnych od obrad chwilach uczestnicy zjazdu, pojedyńczo lub grupami w towarzystwie pań, miasto, w którem niektórzy z leśników, zwłaszcza z pod dwu innych zaborów bawią po raz pierwszy. — Żałować tylko należy, że, jak zwykle, w porze wakacyj, brak w mieście osobistości, które gorliwie zajmują się wycieczkami i zjazdami, uczestnikom ich ułatwiając zwiedzanie wszelkich, zwiedzenia godnych osobliwości i pamiątek. Zjazd dzisiaj kończy swe obrady, resztę czasu wolnego uczestnicy zjazdu poświęcą na zwiedzenie miasta.

**Slub.** Wczoraj w kościele św. Anny odbył się ślub p. Stanisławy Arztówney z Krakowa z p. Stanisławem Michałowskim z Grybowa.

**Z teatru miejskiego.** Kasa zamawiań teatru pozostaje w sezonie bieżącym, jak i w poprzednich, w sklepie p. Grigara (Rynek główny — róg ulicy Floryańskiej). Kasa zamawiań sprzedaje bilety na wszystkie przedstawienia pierwszych dni tygodnia, to jest do dnia 6 września włącznie. — W przedstawieniu poniedziałkowem „Tamtego“ Maskoffa wystąpi pani Ordon-Sosnowska w roli Józi. — Niedzielne przedstawienie wypełni „Kościuszko pod Racławicami“ w roli tytułowej.

**P. Daszyński** kandyduje na posła do Rady państwa na Śląsku. „Dziennik Cieszyński“ donosi: Jak się dowiadujemy, w tych dniach odbyła się konferencya partyi socyalno-demokratycznej, na której postanowiono, aby p. Tadeusz Reger złożył mandat do Rady państwa, przez co umożliwioną byłaby kandydatura i wybór p. Daszyńskiego.

**Na rogach ulic Krakowa** pojawił się już afisz artystyczny, zwiastujący wystawę wadowicką, która otwartą zostanie 24 bm.

Dyrekcya wystawy komunikuje nam, że tylko dział sztuki odwołano z obawy odpowiedzialności w razie uszkodzenia dzieł, lecz dział sztuki stosowanej, reprodukcyjnej i drukarskiej będzie urządzony. Komitet uprasza o nadsyłanie spóźnionych okazów do 23 bm.

**Święcenie niedzieli przez rzeźników.** Wczoraj w gmachu starostwa krakowskiego, pod przewodnictwem delegata namiestnictwa, dra Fodorowicza, odbyła się informacyjna konferencya w sprawie całkowitego święcenia niedzieli przez czeladź rzeźniczą, która, jak wiadomo, skłonić chce wszystkich majstrów w Krakowie, Podgórzu i gminach podmiejskich, by wcale nie otwierali w niedziele i święta swych sklepów z mięsem. W konferencyi tej brali udział: prezydent miasta dr Leo, delegaci starostwa podgórskiego, radca magistratu krakowskiego p. Sawiński, inspektor przemysłowy p. Skrochowski i instruktor stow. przemysłowych p. Witold Ostrowski.

Jutro zaś po południu o godz. 5 odbędzie się druga, ostateczna konferencya, w której obok wymienionych osób, wezmą udział reprezentanci wydziału stowarzyszenia majstrów i wydziału stow. czeladzi rzeźniczej.

Uchwały, jakie zapadną na tej wspólnej konferencyi, przesłane zostaną w formie opinii namiestnictwu, które dopiero wyda ostateczną decyzyę w tej sprawie. O ile nam wiadomo, tendencyą jest władz w załatwieniu tej sprawy, by z jednej strony czeladź rzeźnicza mogła nie doznawać przeszkody w całkowitem święceniu niedziel i świąt, z drugiej zaś, by interes właścicieli sklepów z mięsem, a tem bardziej wygoda i istotna potrzeba ludności miasta i przedmieść w zakupie mięsa nie doznały uszczerbku.

**Aresztowanie sprawcy włamania u p. Bogdanowiczów.** W sprawie głośnego włamania i wielkiej kradzieży we dworze p. Bogdanowiczów w Łagiewnikach, udało się temi dniami wykryć zbrodniarza. Śledztwo energiczne, prowadzone przez komisarza policyi p. Krupińskiego, oraz inspektora p. Bronisława Karcza i p. Schimscheimera, dało niespodziewane rezultaty. Sprawcą kradzieży jest lokaj p. Bogdanowiczów, 21-letni Kajetan Kotyński, kilkakrotnie już karany za zbrodnie kradzieży, który jednak w czasie swej służby zdołał zdobyć sobie zupełne zaufanie chlebodawców. Na ślad sprawcy naprowadził policyę brak wszelkich śladów gwałtownego włamania, tak, iż nasunęło się przypuszczenie, że kradzieży musiał dokonać ktoś z domowników, rozporządzający kluczami mieszkania i znający dokładnie tegoż rozkład. Nadto w ostatnich czasach Kotyński kilka ze skradzionych sztuk sreber podrzucił w różnych miejscach mieszkania, aby odwrócić od siebie nasuwające się podejrzenie. Na tych operacyach jednak przychwycono go i dokonano aresztowania. Obecnie toczy się śledztwo w sądzie karnym nad tem, komu Kotyński skradzione rzeczy sprzedał lub powierzył.

**Aresztowanie.** Wczoraj aresztowała policya 32 lat liczącego mechanika J. F., który w czasie nieobecności swej żony, zwabiwszy do swego mieszkania 10-letnią dziewczynkę G. W., dopuścił się na niej ohydnego gwałtu. Po śledztwie policyjnem odstawiono go do więzienia sądu karnego.

**Ułaskawienie dra Józefa Orłowskiego.** Były redaktor „Kuryera Polskiego“ w Krakowie, adwokat wiedeński dr Józef Orłowski, zasądzony w Wiedniu w r. 1904 za zbrodnię oszustwa i zawinionej niewypłacalności na 4 lata więzienia, został w tych dniach, po trzechletniem więzieniu, wedle najcięższego systemu celkowego w Stein an der Donau, przez cesarza ułaskawiony. Wniosek odnośny przedstawił obrońca dra Orłowskiego, wiceburmistrz wiedeński dr Józef Porzer, stały członek trybunału państwowego.

## Z kraju.

**Zjazd posłów** i mężów zaufania polskiego stronnictwa ludowego odbył się w Jedliczu, pow. Krosno. Zjazd ten był przygotowaniem do ogólno-krajowej konferencyi stronnictwa, która ma się odbyć we wrześniu we Lwowie.

**Slub.** Dnia 20 b. m. odbył się w kościele parafialnym w Lipniku przy Białej, ślub panny Stanisławy Mycińskiej, córki dra Jana Mycińskiego, notaryusza z Białej, z p. drem Stanisławem Lachem.

**Morderstwo.** Piszą nam z Bochni: W Tymowej, wsi powiatu brzeskiego, zamordowano gospodarza Wojciecha Kurka z Lipnicy Dolnej (pow. bocheńskiego), ojca siedmiorga dzieci. W dniu 17 b. m. Kurek zawiózł wieczorem karczmarzowi w Tymowej drzewo. Gdy w nocy wracał do domu, dokonano na nim strasznego morderstwa, twardem narzędziem ugodziwszy go w głowę. Charakterystycznem jest to, że konie zabitego wraz z wozem cierpliwie stały aż do rana na miejscu zbrodni.

**Dąbrowa,** 18 sierpnia. Tegoroczne wakacye szkolne zapiszą się na długo we wdzięcznem wspomnieniu mieszkańców naszego miasta. — Albowiem tak miejscową, jak i okoliczna młodzież dąbrowska, pragnąc dać znak swej żywotności, a nie mniej wprowadzić jakieś większe ożywienie w dość jednostajną i nudną atmosferę tutejszych stosunków, urządziła własnemi staraniami i pracą dwa przedstawienia w sali Rady gminnej. Zasługa to w pierwszym rzędzie absolwentów gimnazyalnych — zwłaszcza pana R. — którzy dali do tego impuls i inicyatywę.

Pierwsze przedstawienie odbyło się 21 lipca, odegrano patryotyczną sztukę z dziejów 63 roku p. t. „Za sztandarem“. Następnym razem, to jest 4 sierpnia wystawiono osnutą na tle powstania listopadowego sztukę: „Matka żyje“ i ludowy obrazek ze śpiewami „Błażek opętany“. Amatorzy wywiązali się z ról bez zarzutu, szczególnie zaś uznanie należy się tu za wyborną grę pannie S. i panom M. i J. Podczas obu tych wieczorów popisywała się także dzielna orkiestra amatorska tutejszej młodzieży pod umiejętnem kierownictwem pana M. Publiczność zgromadziła się za każdym razem bardzo licznie, tak, że lokal zaledwie mógł ją pomieścić. Dochód przeznaczono w połowie na budowę sokolni w Dąbrowie. Po przedstawieniach rozpoczęły się tańce, które przeciągnęły się prawie do rana.

**Wieczornica góralska.** Z Zakopanego donoszą, że tamtejszy „Związek górali“ urządza w d. 24 bm. wieczornicę, która w szerokich kołach letników budzi ogromne zainteresowanie i ma zapewnione powodzenie, jako jeden z najbardziej interesujących wieczorów sezonu.

**Niedogodności wycieczkowców przy Morskiem Oku.** Piszą nam z Zakopanego z wiarygodnego źródła: Zupełnie przypadkowo przyjmuję na siebie rolę korespondenta, aby zilustrować drobny wprawdzie, a jednak bardzo dosadnie charakteryzujący nasze stosunki fakt. Rzecz dzieje się w Zakopanem, względnie na wycieczce nad Morskiem Okiem. Korzystając z prześlicznej pogody, wybraliśmy się we trójkę na noc nad Morskie Oko, aby na drugi dzień rano przejść przez Rysy na węgierską stronę. Na miejscu znaleźliśmy dwa schroniska, jedno prywatne p. Burego, drugie należące do Towarzystwa tatrzańskiego, w którem restauracyę dzierżawi p. Bauer. Wobec tego, że schronisko Tow. tatrzańskiego jest droższe, bo za sam nocleg płaci się 2·40 K, a u p. Burego tylko 1·90 K, zgłosiliśmy się zatem u tego ostatniego, zajęliśmy trzy wygodne łóżka, zjedliśmy kolacyę i korzystając z kilku jeszcze pozostałych wolnych chwil, wyszliśmy nad Morskie Oko. Po jakiej godzinie przechadzki wzmógł się apetyt i postanowiliśmy urządzić sobie drugą kolacyę, ale tym razem u p. Bauera. Weszliśmy do sali, gdzie jeszcze kilka osób siedziało nad dymiącemi talerzami i poprosiliśmy zbli-

---

nego na cały świat zakładu fabrycznego optycznego firmy „Carl Zeiss“. Firma ta powstała w Jenie w r. 1846 z skromnych początków. Była najpierw rękodzielnią mechaniczną. Wzrost jej datuje się dopiero od czasu, gdy do interesu przystąpił jako wspólnik Abbe, profesor matematyki na wszechnicy w Jenie, który swojemi obliczeniami matematycznemi i wynalazkami zamieniwszy rękodzielnię mechaniczną w zakład optyczny, doprowadził ten do największego rozkwitu w dziedzinie wyrobu mikroskopów, teleskopów i wszelkich przyborów optycznych. Obecnie pracuje w zakładzie około 2000 ludzi, a fabryka zajmuje osobną dzielnicę.

Abbe stał się słynny nietylko z swoich udoskonaleń i wynalazków optycznych, lecz także jako reformator społeczny i prawdziwy dobrodziej ludzkości. Z czystego dochodu swego zakładu optycznego, który po śmierci spólnika Zeissa, stał się jedynym właścicielem, dał za życia nie mniej jak 3,167.009 marek na cele publiczne oświatowe, głównie na dom ludowy i na wszechnicę, budując kliniki własnym kosztem. Na tem jednak nie koniec. Abbe przed zgonem zamienił swój zakład milionowy w fundacyę dla pracujących w nim: techników, urzędników i robotników, dobrowolnie zrzekając się praw własności. Z właściciela stał się urzędnikiem zakładu, współwłaścicielem wraz z wszystkimi innymi pracownikami, pomiędzy których fundacya dzieli zyski osiągane corocznie z wyrobów. Każdy robotnik jest stale zajęty, posiada prawo do emerytury, nie może być dowolnie za prostem wypowiedzeniem z jakiegobądź powodu wydalony. Poza zakładem, gdzie istnieje ośmiogodzinna praca, jest najzupełniej wolny i może rozporządzać sobą podług upodobania. Płace są stosunkowo wysokie. Robotnicy i wszyscy w zakładzie zajęci ubezpieczeni są na starość i na wypadek niezdolności do pracy i posiadają statutarne prawo do skargi sądowej. Zakład pod względem zdrowotnym wzorowo urządzony. Posiada własny szpital, szkołę, kasę oszczędności, która udziela robotnikom i urzędnikom zaliczki na budowę domów, tak że znaczna ich ilość posiadła tym sposobem własność.

Sam zaś był najskromniejszym na świecie człowiekiem, potrzebując dla siebie i rodziny stosunkowo bardzo mało. Swoją rodzinę i rodzinę spólnika i przyjaciela swego Zeissa wyposażył w rentę roczną, przekazując milionowy majątek, leżący w olbrzymim zakładzie jako fundacyę na własność pracowników.

Tym sposobem stał się głośnym reformatorem społecznym, który dowiódł, że przy wyrozumiałości i dobrych chęciach, przy sprawiedliwem ocenianiu wartości pracy i przy braku chciwości osobistej niekoniecznie interes przedsiębiorcy koliduje z interesem pracowników, ba, owszem jeden i drugi można pogodzić ku wspólnemu zadowoleniu i dobru bardzo dobrze ze sobą bez uciekania się do przyszłego państwa socyalistycznego.

Kierownikiem zakładu i fundacyi został po śmierci profesora Abbe dr S. Czapski, Polak. Pod nim rozwijał się zakład dalej. Zmarł niedawno temu, pozostawiając tu po sobie zaszczytną pamięć.

Tak-dalece był profesor Abbe skromnym człowiekiem, wystarczy nadmienić, iż fundacyi, której był twórcą, równie jak zakładu w dzisiejszym jego stanie, nie nadał swojego nazwiska, lecz nazwał ją imieniem swego byłego spólnika i przyjaciela.

Taki Abbe — to prawdziwy apostoł społeczny, a jego fundacya zasługuje zewszechmiar na powszechną uwagę jako wzór do naśladowania dla ludzi dobrej woli.

*G. Smólski.*

żającego się kelnera o jakieś mięsa. Odszedł, ale po małej chwili wrócił i zapytał nas, gdzie nocujemy. Zdziwiliśmy się, ale nie przeczuwając, jakie fatalne skutki pociągnie nasza szczera odpowiedź, objaśniliśmy go w prostocie ducha, że w sąsiedztwie, u p. Burego. Skutek był istotnie natychmiastowy. Usłyszeliśmy tylko tyle, że wobec tego w schronisku Towarzystwa tatrzańskiego kolacyi dla nas niema. Trudno, trzeba było się z losem pogodzić i wyrzec się pokrzepienia ciała na następny dzień trudów i mozołów. Chcieliśmy jednak mieć przynajmniej jednę satysfakcyę: oto dla przyszłych pokoleń zapisać ten fakt w księdze, którą Towarzystwo tatrzańskie dało p. Bauerowi, o ile nam się zdawało, nie dla jego własnej wygody, ale dla użytku gości, bez względu na to, czy tię tam nocuje, czy nie. Ale i tu spotkał nas zawód. Oto otrzymaliśmy na naszą prośbę opryskliwą odpowiedź, że książki niema. Ha! trzeba się było i z tem pogodzić i podziękować p. Bauerowi przynajmniej za łaskę, że nam pozwolił jeszcze parę chwil posiedzieć na swoich stołkach w sali jadalnej, bo przecież mógł nas odrazu z miejsca wyprosić ze schroniska. A nas przecież wszystko możliwe.

# Ze świata.

**Z Warszawy** donoszą: Redaktora „Narodu i Państwa", p. Wł. Studnickiego skazano na 100 rubli kary lub miesiąc aresztu.

Generał-gubernator zatwierdził wyrok warszawskiego sądu wojennego, skazujący na śmierć przez powieszenie Pawła Izdebskiego, którego uznano winnym napadu na urzędnika kasy gubernialnej w Radomiu w dniu 21 b. m. Natomiast ułaskawił generał-gubernator skazanych na śmierć za szereg napadów bandyckich na szosie aleksandrowskiej pod Łodzią, Oswalda Arendta i Wojciecha Zdziechowskiego i zamienił im karę śmierci na ciężkie roboty.

**Z Łodzi** donoszą pod datą 20 b. m.: Wczoraj o godzinie 9 wieczorem na ulicy Benedykta zraniono śmiertelnie Stanisława Olesińskiego. Podczas tej strzelaniny zranioną została przypadkowo służąca Maryanna Leksińska. — Na ulicy Polnej poraniono ciężko Ludwika Ginsberga. — Przy ulicy zaś Średniej pod L. 10 poraniono śmiertelnie stróża tego domu, Wojciecha Kaźmierczaka. — Na kasyera firmy „Gałkin" dokonano napadu i zrabowano mu 700 rubli.

Wczoraj po południu w fabryce Markusa Fuchsa dokonano rewizyi. Znaleziono rewolwery i nielegalną literaturę. Aresztowano 24 osób.

Do trupiarni szpitala Czerwonego krzyża wtargnęło kilku ludzi, którzy znęcali się nad zwłokami zabitego agenta policyjnego, Frömla. Wobec tego przy trupie postawiono straż, a dziś w nocy pochowano go.

Do kantoru Goldberga i Litauera przy ulicy Zachodniej wtargnęło 6 bandytów i zranili ciężko właściciela Adama Goldberga, oraz lekko pracownika Rosenbauma; drugi pracownik, Hartberg, wyskoczył przez okno. Bandyci szukali pieniędzy, lecz ich nie znaleźli — poczem zbiegli.

**Podejrzane zasłabnięcia** i wypadki śmierci w Brześciu Litewskiem nie są cholerą. Jak bowiem z Warszawy donoszą, dr Palmirski przeprowadził bakteryologiczne zbadanie wypróżnień chorych, przysłanych mu z Brześcia. Analiza laseczników cholery w nich nie wykryła. Jak zawiadamiają z wiarygodnego źródła, przebieg epidemii w Rosyi jest tak słaby, że niema wcale obawy, aby cholera miała dotrzeć aż do Królestwa.

**Sprawa Haua.** Lipski dziennik „Neuste Nachrichten" ogłasza następujący list żony Haua, Liny, do siostry jej Olgi Molitor: „Kochana Olgo! Zapytuję Cię, czy chcesz odstąpić od składania zeznań. Serce mi pęknie z żalu za tym biedakiem. Gdyby tylko nie przyznał się do strzału. Ty masz prawo każdej chwili odmówić zeznań". List ten ma znajdować się w ręce prokuratora i świadczyłby, że Hau, wedle przekonania jego żony, jest winny. — Adwokat rodziny Molitor, dr Schäfer, ogłosił w „Berliner Tageblacie" oświadczenie, że Olga Molitor dopiero na drugi, czy trzeci dzień zaczęła podejrzywać Haua o zabicie Molitorowej, a podejrzenie powzięła na wiadomość, że Hau był we Frankfurcie, skąd udał się do Baden-Baden. Drugim powodem podejrzenia była tu okoliczność, że Lina poleciła swojej rodzinie jak najściślejsze milczenie o podróży Haua z Ameryki do Europy. Przewodniczący ławy przysięgłych w procesie Haua, rzeźnik Ehret w Karlsruhe, otrzymuje obrażające korespondentki anonimowe, które oddał prokuratoryi, celem wdrożenia śledztwa. Po wyroku bojkotowali Ehreta robotnicy i niektóre osoby ze stanu średniego, ale obecnie bojkot ów ustał prawie zupełnie.

**Powieściopisarze a policya.** Niedawno z powodu kradzieży kosztowności orderowych w zamku Dublińskim podaliśmy opinię o tej sprawie głośnego powieściopisarza angielskiego Conan Doylego, autora tak zwanych kryminalnych powieści. Do najpilniejszych czytelników jego należą agenci policyi śledczej. Emil Gaboriau, głośny w swoim czasie francuski autor powieści kryminalnych, miał również wielbicieli, ale także i surowych krytyków pomiędzy agentami policyi. W roku zeszłym Rostand zajął się śledzeniem „zbrodni w „Gramercy Park" w Cambo, a obserwacye swoje drukował z dnia na dzień w fejletonach jednego z dzienników paryskich.

Powstanie jednej z najpopularniejszych postaci Fantiny z „Nędzarzy", Wiktora Hugo, zawdzięczamy najzwyklejszemu wypadkowi z kroniki policyjnej. W dwa dni po mianowaniu swym na członka Akademii francuskiej, Wiktor Hugo powracał późną nocą, z uczty, wydanej na jego cześć. Przy zbiegu dwóch ulic spostrzegł, jak jakiś przechodzień podchmielony, kulą ze śniegu uderzył w twarz dziewczynę uliczną. Kobieta zasyczała z bólu i rzuciła się z pięściami na dowcipnisia. Ten nie pozostał jej dłużny. Powstała bójka. Na krzyki przybiegli policyanci, rozbroili walczących i, jak zwykle bywa, nie wchodząc w szczegóły zajścia, mężczyznę, puścili, dziewczynę zaś, pomimo jej protestów, zaaresztowali. Hugo poszedł za aresztowaną do posterunku policyjnego. U wejścia zamknięto mu drzwi przed nosem. Wreszcie na usilne prośby wpuszczono poetę do wewnątrz, gdzie ku wielkiemu zdziwieniu tonącej we łzach dziewczyny, oświadczył, że nie ona jest przyczyną zajścia.

— Czy pan może podpisać to, co pan zeznał?

— Choćby w tej chwili!

Zredagowano zeznanie i świadek podpisał je.

— Wiktor Hugo! — wykrzyknął komisarz policyjny, wstając z szacunkiem przed sławnym już wówczas poetą.

Dziewczynę wypuszczono na wolność. Odeszła, nie znajdując słów na wyrażenie wdzięczności. — W dwadzieścia lat później, na wygnaniu, poeta przypomniał sobie to zdarzenie, gdy tworzył „Nędzarzy", gdzie dał niezapomnianą sylwetkę policyanta Javert'a.

### Zmarli.

Ks. Leon Zbyszewski, założyciel i kierownik zakładu wychowawczego św. Rodziny, w 75 roku życia zmarł w Krakowie.

Kunegunda z Gollenhoferów Mazurkiewiczowa, obywatelka Czarnej Wsi, zmarła w 64 roku życia.

Antoni Kwiatkowski, emer. profesor gimnazyalny, umarł w Sanoku.

**Mianowania i przeniesienia.** Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: T. Zaczka nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Bieczu; M. Piskora nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Kolbuszowej; M. Szparzankę nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Sokołowie; J. Furdzika nauczycielem kierującym. L. Małysa nauczycielem i M. Klingerównę nauczycielką 4-klasowej szkoły w Jaworznie na przysiółku „Stara Huta"; Jakóba Fiołka nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej im. Dietla w Krakowie; Franciszka Szczucińskiego nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej im. Sienkiewicza w Krakowie; F. Belliową nauczycielką 4-klasowej szkoły w Mszanie Dolnej; St. Kubalankę nauczycielką 3-klasowej szkoły w Tymbarku; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: C. Hodolyego w Uściu Zielonem; A. Nowakiewicza w Zagórzanach; A. Kulczyckiego w Tarnawicy Polnej; W. Krynickiego w Horodyszczu; W. Święsa w Lipnicy Wielkiej; J. Żmudę w Ciężkowicach na przysiółku „Pieczyska"; A. Waissa w Dobrzanach; J. Szarka, w Tyszkowcach; nauczycielkami sskół 2-klasowych E. Żmudową w Ciężkowicach i M. Kapecką w Korczynie; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: W. Ptzybysia w Baczkowie, G. Miarkowską w Kisielowie, A. Lewicką w Olchowcu, M. Zajączyńską w Panasówce, J. Witwicką w Hrycowoli, T. Androchowicza w Herbutowie, T. Zobkównę w Wyspie, J. Kosmana w Hecznarowicach, B. Burczykównę w Czudowicach, F. Pańkowa w Dalniczu, P. Kostyszyna w Kotowie, A. Grodzką w Sielcu, K. Ikowa w Steżnicy, Z. Floryańskiego w Hrebenowie, A. Lewicką w Pogorzycach, R. Lubaczewskiego w Jaworznie na przysiółku „Jęzor", A. Maramoroszową w Chorągwicy, A. Jelonkównę w Łętowem, W. Dziwisza w Komorowie, M. Poliwkównę w Wilkowisku, J. Kondratowiczównę w Osławicy, K. Filipowiczównę w Prełukach; przeniosła: A. Więckowskiego z Majdanu Granicznego do Kunan, A. Gawrońskiego z Przeczycy do Zwiernika.

### Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę „Złota czaszka".
W niedzielę „Kościuszko pod Racławicami".
W poniedziałek „Tamten".
We wtorek „Dziady".
We środę „Złota czaszka".
We czwartek „Książę niezłomny".
W piątek „Kordyan".
W sobotę „Wesele".
W niedzielę „Urzędowa żona".
W poniedziałek „Wyzwolenie".
We wtorek „Rosmersholm".
We środę „Rewizor z Petersburga".
We czwartek „Rycerze północy".
W piątek „Warszawianka" i „Konfederaci barscy".
W sobotę „Piastowie", dramat w 4 aktach wierszem Jadwigi Marcinowskiej.

**Z kalendarza.** We czwartek 22 sierpnia: Tymoteusza, Hipolita i Antonina; w piątek 23 sierpnia: Filipa Benic. i Waleryana; w sobotę 24 sierpnia: Bartłomieja ap.

Wschód słońca 22 sierpnia o godz. 4 m. 41, zachód o 6 m 46; długość dnia 14 godzin min. 5.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dnia 20 sierpnia termometr doszedł od 15·7 do 21·7 C.; barometr podnosił się, wahając się.

Dnia 21 sierpnia o godz. 7 rano stan barometru 742·1 mm., termometru 1·6 C.; wiatr zachodni.



# Wystawa w Wadowicach.

**Wadowice,** 20 sierpnia.

Termin otwarcia wystawy rolniczo-przemysłowej w Wadowicach, oznaczony nieodwołalnie na 24 b. m., to też ruch i ożywienie na placu wystawowym zwiększają się z każdą chwilą. Praca postępuje z szybkością coraz większą i obecnie wątpić już nie można, że w dniu otwarcia, t. j. najbliższą sobotę, wystawa ta całkowicie będzie urządzoną. Pomimo zgiełku i chaosu, kształtuje się ona coraz szybciej i coraz wyraźniej, tak dalece, że już teraz można mieć o całości dokładne wyobrażenie. Wystawa będzie na wskroś polską, tak pod względem zewnętrznego wyglądu, jak i pod względem treści, przedstawi się też bardzo pięknie. Zwiedzający odniosą już na samym wstępie miłe wrażenie na widok głównej wejściowej bramy, naśladującej staropolskie wrota. Podobno autorem projektu tej bramy jest p. Niemczykowski, kierownik krajowej szkoły stolarskiej w Kalwaryi.

Pomimo, że wyłącznie tylko polscy wystawcy biorą udział w wadowickiej wystawie, jednak ilość zgłoszeń i nadesłanych okazów przewyższyła najśmielsze oczekiwania, a ponieważ zjazd zapowiedzianych gości z różnych stron kraju będzie bardzo liczny, więc już za wczasu powodzenie jej jest pod każdym względem zapewnione.

„Koło artystek polskich" powzięło myśl bardzo szczęśliwą, aby ze współudziałem krajowej szkoły haftu w Makowie dołączyć do rolniczo-przemysłowej wystawy w Wadowicach, dział zawierający oryginalne i artystyczne pomysły, dotyczące urządzeń mieszkań i konfekcyi damskiej, zastosowanych do produkcyi krajowego przemysłu. Będzie to artystyczna próba usiłowań w kierunku wytworzenia oryginalnej „mody polskiej", równorzędnej w stosunku do mody francuskiej, angielskiej i niemieckiej. Ponieważ chodzi tu o niezmiernie ważną kwestyą, stojącą w ścisłym związku z rozwojem niejednej gałęzi naszego krajowego przedewszystkiem tkackiego i hafciarskiego, miejmy nadzieję, że chociażby ta pierwsza w swoim rodzaju wystawa nie dostarczyła na razie wzorów i pomysłów tak doskonałych, aby mogły natychmiast wejść w użycie, a tym sposobem już od razu wytworzyć „modę polską", to w każdym razie stanie się ona pobudką do pracy i działalności w tym kierunku.

Czas trwania wystawy rolniczo-przemysłowej w Wadowicach jest bardzo ograniczony. Obejmuje tylko dwa tygodnie, t. j. od 24 sierpnia do niespełna połowy września.

# Dział ekonomiczny.

**Kurs gorzelniczy we Lwowie.** Komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego zawiadamia, że kurs gorzelniczy, mający-się staraniem komitetu odbyć we wrześniu, został odroczony do listopada b. r. Zgłoszenia do wzięcia udziału w kursie przyjmuje biuro komitetu (Lwów, ul. Karola Ludwika l. 3) do 15 października.

**Cennik ziemiopłodów.** Kraków, 20 sierpnia. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała 22·40 do 22·80, czerwona i żółta 22·40 do 22·80, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 19·60 do 20·—, węgierskie 20·20 do 20·60; jęczmień na krupy 16·— do 16·30, browarny —·— do —·—, na paszę 14·80 do 15·00; owies z opłatą akcyzową 16·30 do 17·20; proso —·— do —·—; jagły 23·— do 32·—; tatarka 18·— do 18·80; kukurydza 15·— do 16·—; groch 20·50 do 28·—; fasola 19·50 do 31·— wyka —·— do —·—; rzepak zimowy 33·— do 35·—; koniczyna nasienna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 20·— do 42; słoma 5·60 do 6·40; siano 5·60 do 7·20; koniczyna pastewna 7·60 do 8·40; ziemniaki 4·— do 5·—; jaja za kopę 3·00 do 3·40; masło za 1 kg. 1·80 do 2·20; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 240·—; spirytus na 75° Tralesa —·— do —·—.

**Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.** Kraków, 20 sierpnia. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego rosłego 135 sztuk, jałownika 54, cieląt 291, owiec i kóz 4, nierogacizny 230; razem 714 sztuk.

Płacono: woły z paszy za szt. 254·— do 378·—, woły opasowe od —·— do —·—, krowy po —·— do —·—, buhaje po —·— do —·—, jałownik po —·— do —·— za jeden cetnar metryczny żywej wagi; cielęta na sztuki 26·— do 58·—; nierogaciznę tuczną po 94·— do 96·— za jeden cetnar metryczny żywej wagi; nierogaciznę tuczną po 134·— do 142·— za jeden cetnar metryczny rzeźnej wagi; owce za sztukę 24·— do 27·—.

Sprzedano: dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 562 sztuk, — na eksport bydła rogatego — sztuk, nierogacizny — sztuk. Pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

**Budapeszt,** 21 sierpnia. Pszenica na październik 11·41 do 11·42; pszenica na kwiecień 11·69 do 11·70; żyto na październik 9·37 do 9·38; owies na październik 8·10 do 8·11; kukurydza na sierpień 6·76 do 6·77; kukurydza na wrzesień 6·85 do 6·86; kukurydza na maj 6·70 do 6·71; rzepak na sierpień 17·90 do 18·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie utrzymane; pogoda zmienna.

# Od administracyi „N. Reformy".

**Numer poranny „Nowej Reformy"**

wychodzi z druku

**już po godzinie piątej rano.**

Do godziny 8 rano zgłaszać się należy po numer poranny do ekspedycyi: ulica św. Anny, l. 3, oficyny.

Od godziny 8 rano wydaje się „Nowa Reformę" w administracyi przy ulicy Jagiellońskiej, 10.

# Kronika lwowska.

**Lwów,** 21 sierpnia.

**Związek teatrów i chórów włościańskich we Lwowie.** 19 b. m. odbyło się posiedzenie zarządu gł. „Związku teatrów i chórów włościańskich", na którem wywiązała się ożywiona dyskusya na temat najbliższej pracy. Uchwalono przedewszystkiem wydać w jak najkrótszym czasie katalog sztuk odpowiednich dla teatrów włościańskich, a nadto prawdopodobnie już od września wydawać miesięcznik o objętości jednego arkusza p. t.: „Poradnik dla teatrów i chórów włościanskich". „Związek" przystępuje również do stworzenia biblioteczki dramatycznej i w tym celu zwrócił się do dra L. Bernackiego z prośbą o opracowanie dla teatrów włościańskich dyalogu Piotra Baryki p. t. „Z chłopa król", oraz do Lucyana Rydla z prośbą o opracowanie dla scen wiejskich jego jasełek pt.: „Betleem polskie". W końcu adoptowano do zarządu głównego pp. dra Bruchnalskiego, dra L. Rydla, oraz dyr L. Solskiego.

**Uwolnienie żołnierzy w czasie żniw.** Starostwa zawiadamiają zwierzchności gminne, iż wedle reskryptu komendy korpuśnej numer 11 we Lwowie z dnia 6 sierpnia 1907 nieczynni żołnierze, należący do stanu rolniczego i istotnie przy rolnictwie zatrudnieni, którzy w sierpniu b. r. mają się stawić do ćwiczeń wojskowych, mogą być jeszcze przy zgłoszeniu się w komendzie uzupełniającej od tych ćwiczeń uwolnieni, jeśli przedłożą poświadczenie naczelnika gminy, że dla ukończenia spóźnionych w tym roku żniw, są niezbędnie w domu potrzebni. Zwierzchności gminne otrzymały polecenie, ażeby zgłaszającym się po sprawdzeniu istotnej potrzeby poświadczenia odnośnie wydawały.

# Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

**(Telegramy „N. Reformy" z 21 sierpnia.)**

**Petersburg.** Para carska wyjeżdża w niedzielę na wody fińskie.

### Proces o spisek na cara.

**Petersburg.** Wczorajsza rozprawa przeciw oskarżonym o spisek na życie cara, w. ks. Mikołaja Mikołajewicza i Stołypina, trwała do godziny 10 wieczorem. Rozprawa jest tajną. Głównymi oskarżonymi są Nikitienko, Naumow, Prokofiewa i Anna Pigit. Kilku oskarżonych wypiera się winy.

**Petersburg.** Według aktu oskarżenia spisek na życie cara został wykryty przez kozaka Ratimowa, którego oskarżony Naumow i jedna z oskarżonych kobiet usiłowali nakłonić do zamordowania cara, twierdząc, że zaskarbi on sobie przez to wieczną wdzięczność narodu rosyjskiego.

# Groźna sytuacya w Maroku.

**(Telegramy „N. Reformy" z 21 sierpnia).**

### Ruch rewolucyjny w Fezie.

**Tanger.** Ag. Havasa donosi z Fezu, że podczas ostatnich wielkich modłów w tamtejszym głównym meczecie pewien żołnierz zawołał: „Niechaj Bóg da zwycięstwo naszemu panu Muley Mohamedowi". Muley Mohamed jest bratem panującego sułtana. Ponieważ proklamowanie nowego sułtana za życia panjącego jest sygnałem do rewolucyi, zapanowała w Fezie wielka panika. Żydzi zabarykadowali się. Wszystkie sklepy zamknięto. Żołnierz ów został aresztowany.

**Londyn.** Jak donoszą z Tangeru, sułtan wezwał konsulów i wszystkich innych Europejczyków w Fezie, aby opuścili miasto, gdyż należy się obawiać rozruchów. Wojsko szeryfa ma towarzyszyć Europejczykom do wybrzeża.

### Stronnictwo Muley Hasida.

**Paryż.** Cztery największe szczepy na południu Marokka, które ogłosiły Muley Hasida sułtanem, sposobią się do marszu na Casablanca. Kilka dzienników paryskich domaga się wysłania do Afryki posiłków.

### Ponowne ataki.

**Madryt.** Dzienniki donoszą o ponownym ataku Marokańczyków na Casablanca w dniu wczorajszym.

**Londyn.** Do „Daily Telegraph" donoszą z Casablanca pod datą 19 b. m.: Zapewniają, że Muley Hasid na czele 6000 wojsk z artyleryą maszeruje na Casablanca. Zdaje się, że przygotowuje się nowy atak. Nadto zbliża się do Casablanca oddział wojska marokańskiego z Rabat.

**Paryż.** „Petit Parisien" donosi z Casablanca, że francuskiemu wojsku nie powiodło się odeprzeć daleko konnicy marokańskiej, skutkiem czego położenie jest krytycznem.

**Paryż.** „Figaro" donosi, że generał Drude telegrafował do Paryża, żądając przysłania świeżych wojsk.

### Wojsko hiszpańskie.

**Paryż.** Do „Figara" donoszą z Casablanca, że wielu hiszpańskich oficerów porzuciło dotychczasową bezczynność i stawiło się do dyspozycyi generała Drude.

### Okręt niemiecki.

**Paryż.** „Petit Parisien" dowiaduje się, że zapowiedziane przybycie niemieckiego okrętu wojennego „Charlotte" do Tangeru nie ma znaczenia politycznego.

### Dla bezpieczeństwa konsulów.

**San Sebastian.** Minister spraw zagranicznych oświadczył, że Anglia, Francya i Hiszpania upoważniły swoich konsulów w Fezie, aby na wypadek niebezpieczeństwa wyjechali wraz z członkami kolonii.

# Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 21 sierpnia.

**Londyn.** Izba lordów uchwaliła ustawę, zezwalająca na małżeństwo z siostrą zmarłej żony.

### Ruch strajkowy w zagłębiu ostrawskiem.

**Morawska Ostrawa.** Jutro i w dniach następnych odbędzie się w Morawskiej Ostrawie 47 zgromadzeń górników w celu powzięcia decyzyi co do strajku generalnego. Przywódca robotników, poseł Cingr, oświadczył, że robotnicy żądań swoich zredukować już nie mogą, jeżli więc dyrekcye ich nie przyjmą, **strajk generalny będzie nieunikniony.** Natomiast dyrekcye kopalń oświadczają, że przyznane już robotnikom ustępstwa, obejmują kwotę dwóch milionów koron, że przeto kopalnie dalej w swoich ustępstwach posunąć się nie mogą.

### O Sejm czeski.

**Praga.** Minister Pacak przybył tutaj i konferował z przywódcami czeskimi.

**Praga.** Wydział krajowy obradował dziś nad sprawą zwołania Sejmu czeskiego. Reprezentanci Niemców i większej własności oświadczyli się przeciwko zwołaniu Sejmu, w końcu uchwalono jednakże 3 głosami przeciwko 2 wezwać rząd, ażeby zwołał Sejm czeski. Reprezentant większej własności zgłosił wówczas wniosek, ażeby rząd, jeśli Sejm ma już być zwołany, przedłużył znacznie tę jego sesyę. I ten wniosek przyjęto.

### Minister Bienerth w Ischlu.

**Ischl.** Minister spraw wewnętrznych, bar. Bienerth, przybył tu i był dziś na dłuższej audyencyi u cesarza.

### Min. Sturdza u bar. Aerenthala.

**Wiedeń.** Rumuński prezydent ministrów Sturdza przybył tu i udał się na Semmering, gdzie bawi minister spraw zagranicznych Aerenthal.

### Clemenceau i król Edward.

**Marienbad.** Prezydent francuskich ministrów Clemenceau oczekiwany jest tutaj o godz. 1 po południu.

**Berlin.** „Berliner Tageblatt" donosi: W tutejszych kołach politycznych przypisują spotkaniu się francuskiego premiera Clemenceau z królem Edwardem w Marienbadzie wielkie znaczenie ze względu na zaostrzenie się sytuacyi w Maroku. — Równocześnie z wyjazdem prezydenta gabinetu Clemenceau do Marienbadu, ambasador francuski, Cambon, udał się do Norderney do ks. Bülowa. Słychać, że rząd niemiecki gotów jest pozostawić Francyi wolną rękę w Maroku w zamian za przyznanie mu wolnej ręki na Wschodzie, a zwłaszcza w sprawie budowy kolei bagdadzkiej.

### Międzynarodowy kongres socyalistyczny.

**Stuttgart.** W dalszej dyskusyi nad wnioskiem Hervé'go delegaci francuscy Vaillant i Jaurès zwalczali jego poglądy i dążności. Jaurès nazwał naród „ochronką dla postępu ludzkości" i zaznaczył, że braterstwo proletatyatu bynajmniej nie wyklucza istnienia narodów. Dalej polemizował Jaurès z niektóremi wywodami Bebla. Przyznaje on, że zalecane przez Hervé'a bunty są niedorzecznością, z drugiej atoli strony już sam honor proletaryatu wymaga, aby przeszkadzał on wszelkiemi siłami i środkami wojnom. Po nim przemawiał pos. Vollman, który również twierdził, że socyalizm nie jest wrogiem narodowości. Socyaliści muszą dojść do większego wpływu na rządy, aby mogli przeszkodzić wojnom.

### Kongres syonistyczny.

**Haga.** Obradujący tutaj kongres syonistyczny przedłużył swoją sesyę. Wnioski o dalszą kolonizacyę Palestyny, zostały przyjęte po długiej burzliwej dyskusyi.

### Walka z trustami.

**Provincetovn** (Stan Massachusettes). Prezydent Roosevelt w wygłoszonej tu wczoraj mowie powiedział między innemi: Coraz bardziej objawia się w Stanach Zjednocz. wola, aby nikt nie gromadził wielkich majątków przy pomocy specyalnych przywilejów, lub nielegalnych czynów. Mowca jest zwolennikiem osobnej ustawy korporacyjnej dla stowarzyszeń, które interesowane są w handlu między poszczególnemi państwami. W ruchu kolejowym zaznaczyć należy znaczne postępy, rząd musi jednakże dozorować w taki sam sposób towarzystwa kolejowe, jak banki narodowe. Zdaniem prezydenta Roosévelta przyjdzie wkońcu do tego, że rząd będzie musiał wydać ustawę pozwalającą na pewne korporacye i związki, jednakże prowadzone z zupełną jawnością i za zezwoleniem rządu i parlamentu. Dążeniem rządu jest wyszukanie jakiegoś skutecznego środka, aby ukarać kierowników trustów. Omawiając następnie naprężoną sytuacyę na targu pieniężnym powiedział Roosevelt, że być może, iż postanowienie rządu ukarania bogatych złoczyńców jest w pierwszym związku z tem położeniem. Byłoby daremnem domagać się od rządu, aby bogatych lub biednych zbrodniarzy nie ścigał.

**Nowy Jork.** Dyrektor Standard Oil Compagny wystosował do akcyonaryuszów pismo z zawiadomieniem o nałożeniu na Towarzystwo grzywny. W piśmie tem twierdzi on, że Towarzystwo nie dopuściło się żadnych nielegalnych czynów.

### Armeńska fabryka bomb.

**Nowy Jork.** Jak donoszą z Chicago, powiodło się tam policyi odkryć wielką fabrykę bomb, utrzymywaną przez Armeńczyków. Aresztowano około 20 osób, podejrzanych o dokonanie mordów i wymuszeń. Jeden z głównych przywódców tej organizacyi zeznał, że celem jej akcyi jest zamordowanie sułtana.

### Ospa w Wiedniu.

**Wiedeń.** W ciągu nocy dzisiejszej stwierdzono tu dalszych 11 wypadków zasłabnięcia na ospę, i to nie w dzielnicy dziewiątej, w której pojawiły się poprzednie wypadki, lecz z dzielnicy szóstej.

Odpowiedzialny redaktor:
**Władysław Prokesch.**
Wydawca:
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



# Kursa telegraficzne.

**Wiedeń,** 21 sierpnia. (Giełda południowa.)

Marki 117·42. Renta majowa 95·05. Renta koronowa węgierska 90·80. Akcye austr. zakł. kred. 626·50. Akcye węg. zakł. kred. 726·50. Akcye Anglobanku [illegible]96·50. Akcye Unionbanku 530·00. Akcye Bankvereinu [illegible]. Akcye Länderbanku 415·00. Akcye kolei państwowych 638·—. Lombardy 150·25. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·00. Akcye tytoniowe 406·00. Alpiny 581·—. Rima-Muranyi 623·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 180·00. Ruble 253·75.

Usposobienie: spokojne.

**Berlin,** 21 sierpnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 196·70. Tow. dyskontowe 165·00.

Usposobienie: słabsze.

**Wiedeń,** 20 sierpnia. Cukier silnie 22·25 do 22·35, na grudzień 21·95 do 22·05. Spirytus utrzymany 59·— do 59·40.

### Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 21 sierpnia (godz. 1 w południe.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **I. Waluty.** | | |
| Ruble papierowe | 252 25 | 253 25 |
| Marki niemieckie | 117 40 | 117 90 |
| Franki papierowe | 95 50 | 96 — |
| Dwudziestofrankówki w złocie | 19 10 | 19 20 |
| **II. Listy zastawne.** | | |
| 5% Listy zastawne prem. Banku hipot. | 110 50 | 111 50 |
| 4½% Listy zastawne Banku hipot. | 99 25 | 100 25 |
| 4% „ „ „ „ | 95 — | 96 — |
| 4½% Listy zastawne Banku krajowego | 99 50 | 100 50 |
| 4% „ „ „ „ | 95 — | 96 — |
| 4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. | 97 50 | 98 50 |
| 4% „ „ „ „ „ „ 41-letn. | 98 — | 99 — |
| 4% „ „ „ „ „ „ 51-letn. | 94 50 | 95 50 |
| **III. Obligacye i pożyczki.** | | |
| 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne | 96 30 | 97 30 |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1793 | 94 — | 95 — |
| 4% „ miasta Lwowa | 93 — | 94 — |
| 4½% Obligacye komunalne Banku kraj. | 98 50 | 99 50 |
| 4% „ kolejowe | 93 — | 94 — |
| **IV. Losy.** | | |
| Losy miasta Krakowa | 89 — | 94 — |
| **V. Akcye.** | | |
| Akcye Banku hipotecznego we Lwowie | 570 — | 576 — |
| „ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy | 558 — | 563 — |
| **VI. Publiczne zapisy długu.** | | |
| 4% wspólna renta papierowa | 96 75 | 97 25 |
| „ „ srebrna | 96 75 | 97 50 |
| 4% renta koronowa austryacka | 96 75 | 97 50 |
| 4% „ „ węgierska | 92 50 | 93 — |
| 4% „ austryacka w złocie | 115 50 | 116 — |
| 4% „ węgierska „ | 111 — | 111 50 |

## Jeden lub 2 studentów

z inteligentnych domów znajdzie umieszczenie z rodzicielską opieką. Podgórze, ulica Mickiewicza l. 34, II p. 3575 1 3

## W nowem wydaniu

znacznie ulepszonym co do treści, rycin i papieru, wyszły podręczniki szkolne **Ks. W. Gadowskiego z Tarnowa**, a mianowicie:
**Zarys Historyi Kościoła** z obszernem uwzględnieniem dziejów polskich i socyologii po 3 K., opr. w płótno;
**Krótki katechizm** ill. po 70 hal. opr.;
**Dzieje biblijne** ill, po 50 hal. opr.;
**Krótki Katechizm i Dzieje Bibl.** razem opr. w płótno, 1 K. 20 hal. 3578 1 15
Nadto z dawnych:
**Ilustr. Katechizm średni**, opr. w pł. po 1 K 60 h.
**Wyciąg z Katechizmu** dla najuboższych po 24 h.

**Poszukuję**

## cukierni

lub innego interesu rentownego do kupna. Zgłoszenia pod adresem **M. K. W.** Biuro Hopcasa i Salomonowej, Sławkowska 2. 3470 1 2

## Praktykant

potrzebny zaraz do składu wódek **Wincenty Gawlas, Kraków**, Rynek 33. 3584 1 3

## Motocykl

**5 HP. (koni)** z bocznem wózkiem, dwu cylindrowy, dwa przeniesienia, łańcuch zamiast pasa; bierze wszystkie góry, marki „**Laurin Klement**" jest do sprzedania. **Lenert Adam**, Kraków, **Sławkowska 6**. od 8—1 rano można oglądać. Nauka i informacye gratis. 3577 1 7

**Dwóch pp. Studentów** znajdzie dobre umieszczenie u profesora emeryta przy ulicy Garncarskiej l. 6, parter. 3586 1 3

## Rodzicom

oddającym dzieci na naukę do Krakowa, Biuro „**Wiadomość**" udzieli dokładnych informacyi o Domach przyjmujących młodzież. Ulica **Grodzka l. 18**, I piętro. 3589 1 8

## Nauczycielka Polka

mająca rekomendacye, z dobrą muzyką, przedmioty szkolne, język niemiecki i francuski z konwersacyą, poszukuje posady od września. **A. D.** poste restante **Kraków**. 3568 1 3

## Wojciechowski

fryzyer, Lwów, Teatralna 4.
poszukuje **zdolnego pomocnika** zaraz. 3550 2 3

## Miód pszczelny

patokę, lipcowy tegoroczny zbiór pierwszy wysyła jak za lat poprzednich — w 5-kg. blaszankach po **6 koron**, włącznie z blaszanką i **opłatą pocztową**. Zaś **wyborne miody do picia** w 5 kg. szklan. gąsiorkach po **5 kor. 60 h** również **opłatnie**. W beczkach od 120 liter koleją. **Zarząd dóbr, pasiek i miodosytni Zygmunta Lityńskiego** w Siemikowcach, **poczta Siemikowce**. 3389 9 30

**Wisła** Są jeszcze pokoje wolne, w elegancko urządzonym pensyonacie, w willi „**Maja**" pierwszej po prawej stronie gościńca, z wieżyczkami odpowiednio zaopatrzonej i na zimę. Miejscowość malownicza i zdrowotna w Beskidach na Śląsku austr. poczta w Wiśle.
Mieszkanie wraz z utrzymaniem, pościelą, światłem i usługą od 5 K dziennie wzwyż. Wiadomość. Zarząd „Mai" w Wiśle przez Ustroń. 3408 6 12

## Winogrona stołowe

wielkie, najszlachetniejszy gatunek, wysyła w 5 kg. koszykach za 4 K. za zaliczką. **Wilhelm Auspitz**, właściciel dóbr. Sugos, Połud. **Węgry**. 3585 1 3

## Ogłoszenie konkursu.

Komitet kościelny parafii Klecza Dolna ogłasza niniejszem konkurs na budowę kościoła parafialnego, którego koszt przybliżony ma wynosić około 82 tysiące koron.

Oferty należy wnosić w zapieczętowanych kopertach do Urzędu parafialnego w Kleczy Dolnej, poczta i stacya kolejowa Klecza Górna, najpóźniej do **10 września b. r.**

Plany i kosztorysy są do przeglądnięcia w godzinach urzędowych w Urzędzie parafialnym w Kleczy Dolnej.

Komitet parafialny zastrzega sobie prawo wyboru bez względu na wysokość oferowanej ceny.

Klecza, dnia 19 sierpnia 1907 r.

*Ks. Ignacy Żyła*
proboszcz.
3576 1 3

## Ogłoszenie.

Zwierzchność gminna Bierzanowa podaje do wiadomości interesentów, że ma do wydzierżawienia karczmę wraz z budynkami i ogrodem a także i polem, wynoszącem $2^{1}/_{2}$ morg. roli i 3 morg. łąki, najmniej na lat sześć, począwszy od 1 października 1907. Karczma może być wydzierżawioną bez pola. Oferty należy wnosić do Urzęduu gminnego do **dnia 10 września 1907** włącznie, gdzie też można zasięgać wszelkich informacyi o warunkach dzierżawnych, przyczem zastrzega się z góry, że wszelkie reperacye budynków ma wykonywać sam dzierżawca.

**Zwierzchność gminna w Bierzanowie**
dnia 19 sierpnia 1907.

*Mazgaj*, wójt.
3570 1 2

## „Łazienki górne": Biskupia 4.

Najstarsze w Krakowie — założone w roku 1800 — zostały z największym komfortem odnowione.
Wody do kąpieli używa się tylko ze specyalnych własnych studzien. 3516 2 5

## Sprzedaż drzewa użytkowego i opałowego.

W dobrach Bohorodczany i Przerośl (obok Stanisławowa) będą drogą ofert sprzedawane na rok 1908 do ścięcia przeznaczone **długie drzewa: świerk, jodła, buk, dąb i osika** około **6000** m.³ i **drzewo opałowe** około **4000** m.³

Również puszczone zostaną w dalszą dzierżawę w Bohorodczanach Starych

### Dwa tartaki

a mianowicie tartak „Lany" od **1 lutego 1908**, a tartak na **wsi od 1 maja 1908 r.** począwszy.

Bezpośredni kupcy względnie dzierżawcy zechcą wnieść oferty zaopatrzone napisem **„Holzoffert"** względnie **„Sägewerk"** zapieczętowane do **15 września 1907** do **Centralnej Dyrekcyi dóbr w Kauth** (Czechy). 3461 2 2

Bliższych wiadomości udzieli **Zarząd lasów w Bohorodczanach.**

## Pensyonat im. Sobieskiego w Krakowie

dla uczniów szkół średnich z lepszych domów.

Wychowankowie tego zakładu prowadzeni będą według wymogów najnowszej pedagogii i hygieny tak co do nauki jak i fizycznego wychowania. W domu konwersacya niemiecka pod kierunkiem rodowitego niemca, na żądanie także francuska, co dziennie gimnastyka, stały nadzór lekarski, fortepian do ćwiczeń. 2465 21 0

Adres: **Pensyonat im. Sobieskiego w Krakowie, ul. Stachowskiego l. 12.**

ADRES ZMIENIONY!!
Obecnie ulica Karmelicka róg Batorego l. 37, II piętro.

**Kamienie Syberyjskie i Uralskie**
dla wszelkiej bižuteryi, oglądać można bez obowiązku kupna.
P. S. PP. Kupcom z prowincyi, potrzebującym kamieni do sprzedaży, odstępuje się rabat.
3512 2 7

## Nie dla zysku

lecz dla towarzystwa 14-letniej siostrzyczki przyjmie młode małżeństwo dobrze wychowaną panienkę na całe utrzymanie, zapewniając jej rodzicielską opiekę. Mieszkanie obszerne, słoneczne, blisko plant, ogródek w miejscu.

Zgłoszenia do 28 b. m. przyjmuje **Sowiński, ul. Siemiradzkiego l. 11.** 3494 3 3

## Rządca

w starszym wieku, z agronomiczną szkołą, z praktyką z Czech i na Morawach, z siedmiotetnią służbą w Galicyi jako rządca większych dóbr, wykazać się mogący chlubnemi świadectwami i jak najlepszemi referencyami poszukuje posady rządcy lub innej odpowiedniej. Zgłoszenia przyjmuje **Bogumił Kabriel**, dzierżawca dóbr **w Rymanowie**, (pocz. tamże). 3553 2 4

## Skład fortepianów. W. Barabasz

Kraków, Rynek, l. 39, I. p. Linia A-B
Dom W-go Wł. Fischera.
3291 17 25

## PENSYONAT UKRAINA

**Kraków, ul. Karmelicka 40.**
poleca pokoje umeblowane z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy i krótszy. — Łazienka w domu. — Tamże wydaje się objady i kolacye na miejscu i na miasto. 1508 35 0

## Nauczyciel gimn.

przygotowywuje do egzaminów prywatnych, poprawczych, wstępnych i dojrzałości. Adres w Administr. „N. Reformy" pod **2843.** 2843 30 0

## Sordin

prawnie zabezpieczony, nieszkodliwy
**PROSZEK**
przeciw 2615 19 0
**nieprzyjemnej woni potu**

Niema sportu bez **„SORDINU" SORDIN** działa natychmiast bez przerwy. Próbki za darmo we wszystkich składach. — Cena pudełka 1 K 50 hal. Składy w Krakowie: apt. K. Wiszniewskiego, apteka pod złotym tygrysem, apt. F. Gralewskiego i drog. F. Zopotha i Ski, ul. Sienna 12.

## ŻEGIESTÓW

**w Galicyi nad Popradem. Poczta, telegraf i kolej w miejscu.**

**Najsilniejsza szczawa żelezista**: — kąpiele mineralne — gazowo-wodne borowinowe, hydropatyczne i rzeczne w Popradzie. W bieżącym roku zaprowadzono **kanalizacyę, wodociągi i elektryczne oświetlenie**. Przerobiono łazienki, — dobudowano 2 wille o 125 pokojach. **Okolica należy do najwspanialszych na Podkarpaciu**. Lekarz zdrojowy: Dr Tymoteusz Piotrowski. Woda żegiestowska do nabycia we większych składach, oraz w zakładzie (40 flaszek 15 K.) Trzy sezony: I. od 20 maja do 30 czerwca; II. od 30 czerwca do 1 września; III. od 1 września do 30 września. W sezonie pierwszym i trzecim ceny kąpieli, oraz mieszkań o 30% niższe. 1497 31 40

## Ulubiony Bay-Rum

firmy Bergmann et Co., Drezno i Djeczyn n Ł.
okazuje się niezrównanym przeciw łupieżowi, jakoteż przeciw przedwczesnemu siwieniu i wypadaniu włosów, wpływa korzystnie na porost włosów i jest nadzwyczaj wzmacniającym środkiem do nacierania przeciw bolom reumatycznym i t. d.
Na składzie we flaszkach po **2 K i 4 K** we wszystkich aptekach, drogeryach, perfumeryach i zakładach fryzyerskich. 1093 13 20

## Szczury — Myszy

doszczętnie wytępić można jedynie pigułkami

## FUCHSOL




| | |
|---|---|
| $^{1}/_{1}$ p. przeciw szczurom (około 700 pig.) | K 8·— |
| $^{1}/_{2}$ p. „ „ (około 350 pig.) | K 4·50 |
| $^{1}/_{1}$ p. „ myszom | K 5·— |
| $^{1}/_{2}$ p. „ „ | K 3·— |
| $^{1}/_{1}$ p. proszku przeciw karakonom i szwabom | K 3·— |
| $^{1}/_{2}$ p. „ „ „ „ | K 2·— |
| $^{1}/_{1}$ p. „ „ molom | K 3·— |
| $^{1}/_{2}$ p. „ „ „ | K 2·— |
| $^{1}/_{1}$ flaszki tynktury przeciw pluskwom | K 8·— |
| $^{1}/_{2}$ „ „ „ „ | K 4·50 |

Prospektów i świadectw proszę żądać za darmo i opłatnie z Chemicznego Laboratoryum „FUCHSOL" 3264 2 3

**Reim i Spółka, Kraków, Rynek główny 37.**



**MUSGRAVEGO**

## oryginalne piece iryjskie

najlepsze i najoszczędniejsze

**„DAUERBRANDY"**

**Największa siła ogrzewania! Najdokładniejsza regulacya!**
Cenniki i kosztorysy za darmo. 3456 2 10
**Chr. Garms, Podmokłe,** fabryka pieców żelaznych.
Wyłączne zastępstwo **I. Meisels, Kraków, Karmelicka 6, tel. 163.**

## Kilku uczniów

przyjmie na mieszkanie prof. gimnaz. Wiadomość: ul. Felicyanek 17, II p. od 2—3 popołud. 458 16 0

## O prywatnym domu

**2 pokoje** elegancko urządzone zaraz do wynajęcia. **Graniczna 2**, I. piętro. 3469 6 6

## W MAKOWIE

w głównym Rynku jest do wynajęcia sklep, 2 pokoje, kuchnia, piwnica, strych, skład na naftę i spiżarka. Pożądany byłby rzutny przemysłowiec, którybу prowadził wszystkie działy kupiectwa. — Wiadomdść: **Marya Tarkowa Maków.** 3406 4 6

**Handlowiec** energiczny, w średnim wieku, który pracował w pierwszych największych firmach w kraju i zagranicą, poszukuje posady w solidnej firmie od 1-go października b. r. — Łaskawe zgłoszenia pod „**Handlowiec**" post. rest. 248 Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 3428 4 5

## Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla PP. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya, Beamten-Vereinu** we Lwowie, ul. Kopernika l. 28. 3337 5 14

## Rzadka sposobność.

Prywatni agenci podróżni, odsprzedawcy, panowie i panie zarobią 10—12 marek na dzień. Przeszło po 120 marek na tydzień zarobili agenci podróżni. **F. F. Horton, Katowice.** 3415 8 60

## UCZNIA

poszukuje **księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.** 3434 3 3

## BIURO MARYI STEHLIK

**Kraków, ul. św. Marka 31.**
Polki nauczycielki z jęz. fr. niem. i muzyką. Freblanki, bony, Francuzki i Niemki na posady i lekcye. 3435 2 3

## Rasowe króliki

„**Angora**" są do sprzedania u O. Belloniego, arcyksiążęcego zarządcy lasowego w Przyborowie p. Jeleśnia. 3439 5 6

## K 450.000

tytułem głównej wygranej w
**13** ciągnieniach do roku **13**
daje pięć następujących kuponów:
**losu austr. czerwonego krzyża,**
**losu włoskiego czerwonego krzyża,**
**losu węgierskiego czerwonego krzyża,**
**losu Bazylika,**
**losu serb. państw. (tytoniowego).**
Najbliższe ciągnienie już
**dnia 1 i 14. września 1907.**
Wszystkie kupony w ilości pięciu razem za gotówkę K 71·25 lub na
**32 raty miesięczne po 2·50 korony.**

Po przesłaniu pierwszej raty K 2·50 przekazem otrzymuje kupujący dokument sprzedaży stemplowany, wystawiony podług przepisów ustawy, z seryami i numerami efektów do których ma wyłączne prawo gry i wszystkie wygrane są wyłączną jego własnością. 3392 4 5

**Stali zastępcy miejscowi potrzebni wszędzie.**
**Dom bankowy i kantor wymiany**
**„Mährisch-niederösterr. Merkur"**
**Berno (Mor.) ul. Nowa 20.**

## 2 tylko studentów tylko 2

z niższych szkół gimn. lub realn. przyjmie z całem utrzymaniem i prawdziwie rodz. opieką pod **przystępnemi warunkami** intel., bezdzietna rodzina, mieszkająca tuż przy gimn. św. Anny. Adres: **Bronicka**, ulica Zwierzyniecka l. 20. 3443 7 8

## Student lub panienka

z dobrego domu znajdzie umieszczenie przy rodzinie bezdzietnej i inteligentnej. Fortepian w domu. Wiadomość: ul. Kapucyńska l. 5, III p, drzwi na prawo. 3474 4 6

**Zgubiono** dnia 17 sierpnia srebrny łańcuszek damski z breloczkiem, w którym się znajdowała damska fotografia. Znalazca zechce łaskawie zgłosić się ze znalezionym u Franciszka Bezwińskiego, Kraków, Mały Rynek 7, lub urząd podatkowy. 476 3 5

**Potrzeba mi**

## 2 zdolnych pomocników

od 1 września 1907. **M. Figiel**, fryzyer **Kraków.** 3502 2 3

## P. T. Rodziców

zawiadamiam, że zakład mój wychowawczy w Zakopanem zwinąłem, a zamieszkawszy w Krakowie, przyjmę od września b. r. kilku uczniów do szkół tutejszych. **Ludwik Szwejger, Kraków, ul. Krowoderska 9, I, p.** naprzeciw ogrodu Tow. Ubez., wejście tymczasowe z ul. Długiej 10. 3503 4 12

## Kandydat notaryalny

z kilkomiesięczną praktyką poszukuje posady. „**Kandydat**" poste restante **Sanok.** 3508 3 6

**Przyjmę**

## dwóch uczniów

synów inteligentnych rodziców w opiekę z utrzymaniem. 3569 2 0
Zgłoszenia: Karmelicka 35, III p.

## Zakład artystyczno-fotograficzny JULIANA RYSIA

przeniesiony został **na ul. Bracką l. 1 w Krakowie** i poleca portrety według fotografii, olejno, pastele, etc., powiększenia fotograficzne. 3513 3 6

## Do handlu

towarów kolonialnych i win potrzebny jest **młodszy pomocnik** dobrze polecany i **chłopiec** do praktyki, **Jana Hołojewskiego w Wadowicach.** 3519 2 4

## Ucznia

z ukończonem niższem gimnazyum poszukuje zaraz **droguerya w Wadowicach** 3551 2 3

## Praktykanta

inteligentnego, poszukuje biuro handlowo-techniczne. Zgłoszenia tylko piśmienne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Elektrotechnika".** 3556 2 3

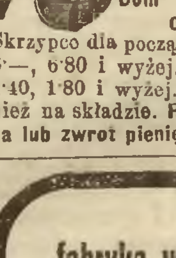
## Fabryki cegieł, dachówek

drenów, cementu, wapna itp. projektuje.

**Analizy** surowca i **badanie** terenów przeprowadza Biuro techniczno-budowlane dla przemysłu ceramicznego inż. 1962 30 0

**ROMANA Z. CIESIELSKIEGO**
**w Podgórzu**, Floryana 5.

## Gratis i franko



wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany polski cennik z przeszło **3000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju**. C. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 464.**
Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·50, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. **Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.** 3573 1 60

## Teatr Rozmaitości w Parku krakowskim

Program ważny od 16—31 sierpnia
**Les Titos**. Tancerki modernistyczne.
**Nini Foscolette**. Ekso. français.
**The Dousek**. Produkcye na szczudłach.
**Leon Bilward**. „Niedośc. w niezręczności"
**Baronowa de Beruegg**. Śpiewacz. operet.
**Emil Varady**. Char. kom. z sup. now. prog.
„**Bogini Światła**". Obraz świetl. a la Tuliere
**Jej Ekso. Tchim Pascha**. Niedośc. prod, akrob. z Trupą Familij „Marganów".
**Restauracya renomowana.**
Po przedstawieniu **koncert** orkiestry własnej do godz. 1 w nocy. 3260 105 0

## Studenci

znajdą pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem. Warunki przystępne, konwersacya francuska bezpłatnie, fortepian na miejscu. Ulica Dolnych Młynów l. 3, I piętro. 3560 2 8

**2 panienki** znajdą dobre umieszczenie i troskliwą opiekę. **L. K.**, ul. Szlak 18, II piętro, drzwi na prawo. 3564 2 5

## PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska parowa Palarnia Kawy M. Jawornicki Kraków Rynek 37

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

**M. JAWORNICKI.** 1998 120 0

## Panienki

przyjmę od 1 września. Na żądanie osobny pokój ul. św. Filipa 23, parter, na lewo. 3511 3 6

## Pensyonat

Zofii Buchowieckiej, **Smreczana w Zakopanem** na Chramcówkach koło Liliany, cały rok otwarty, cena bardzo umiarkowana. 3481 4 4

## Powozy

kuczerfaeton wiedeński na gumach, kuczerfaeton z budą, lando, karety, wózki resorowe i zwykłe, nowe i używane do sprzedania w pracowni powozów

**Ignacego Grządziela**
w Podgórzu, ul. Wielicka l. 7.

Przyjmuje się reperacye wchodzące w zakres robót kowalskich, stelmaskich, siodlarskich i lakierniczych. 3293 7 10

## Najstaranniejsze

**przepisywanie na maszynie, powielanie**
Długa 39, III p. 3201 8 0

## Inżynier

młody i energiczny, obecnie naczelny kierownik młynów, gorzelń i warsztatów w jednem z większych przedsiębiorstw w kraju; rutynowany praktyk w prowadzeniu fabryk znający gruntownie język niemiecki, jakoteż korespondencyę i administracyę, pragnie zmienić posadę na inną w jakiejbądź gałęzi techniki. Zgłoszenia pod „**Inżynier**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3522 2 2

## Rowery

od 140 K wyżej za gotówkę lub na spłaty.
**Dzwonki elektryczne z przyborami,**
**Naczynia kuchenne,**
**Narzędzia rzemieślnicze,**
**Drut kolczasty,**
**Carbid do oświetlenia i t. p.**
poleca 1900 33 40

**J. Fiałkowski**
handel towarów żelaznych i skład nafty
**Nowy Sącz.**

## POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemna woń z nóg i pach ciała usuwa

## „EKSYKONE"

hygieniczny proszek Labolatoryum **St. Górskiego w Warszawie.**

Wyłączna sprzedaż w Drogueryi Magistra farm. J. HANAKA Kraków, Szewska 5. 2964 7 10

Cena pudełka z rozpylaczem 1 kor.

Rządowo uprawniona
**fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych**
pod firmą

## K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

**przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4**

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

**wody mineralne sztuczne**

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

**specyalne lecznicze** 1992 67 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.